

Redakcja i drukarnia: ul. Świerka 1, Łódź.
Wydawca: Józef Kłosa.
Założyciel: Józef Kłosa.
Cena: 10 groszy.
Za prenumeratę: 3 zł. 60 gr. w rok, 1 zł. 20 gr. kwartał.
Za ogłoszenia: 1000 znaków = 1000 znaków.
Za ogłoszenia: 1000 znaków = 1000 znaków.

Cena ogłoszeń:
Za 1 w. mm. w 1 kolumnie 70 mm. (strona 5 i 6) w wydaniu prowincjonalnym 75 gr.
Za termin druku i treści ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 6800.

ABISYŃSKA LINJA OBRONNA. OFENSYWA WŁOSKA ZNOWU UTKNĘŁA. FATA MORGANA HARRARU LUDZI WŁOCHÓW...

PARYŻ, 14.11. Na froncie północnym trwa praca organizacyjna na świeżo zajętych obszarach. Przypuszczają, że o-

becnie korpus zachodni gen. Maravigna rozwinie większą aktywność i przesunie się z Aksum na południe nad rzekę Takaze, cze-

go wymaga bezpieczeństwo korpusów, które wykonywały ofensywę na Makalle. Przez osiągnięcie bowiem rzeki Takaze — prawem skrzyżowania włoskiego ugrupowania, rejon gór Tembienu, stanowiący groźne niebezpieczeństwo dla zaplecza Makalle — musiałby być opuszczony przez abisyńskich partyzantów, którzy inaczej zostaliby otoczeni ze wszystkich stron.

na front wschodni. Jeśli udadzą się im polityczne kombinacje z sułtanem Aussy, wówczas połączenie frontu północnego ze wschodnim stałoby się faktem dokonany. Jeden z francuskich korespondentów z Harraru twierdzi że wprawdzie Abisyńczycy mają tu przewagę liczebną i korzystne warunki strategiczne pod względem terenowym — jednak siły ich są niedyscyplinowane.

Włosko-niemiecki pakt nieagresji!

BERLIN, 14. 11. — W związku z pobylem barona Aloisi w Monachium i prowadzoną tam rozmową na tematy polityczne z zastępcą Führera, Hessem, obiegają tu uprzywilejowane pogłoski o toczących się między Italią a Niemcami pertraktacjach w sprawie zawarcia paktu o nieagresji.

Dolar 5.30

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.32, w placeniu 5.30 dolar złoty w żądaniu 9.03, w placeniu 9.01, funt angielski w żądaniu 26.20, w placeniu 26.10, rubel złoty w żądaniu 4.80, w placeniu 4.75, marka niemiecka w żądaniu 1.50 w placeniu 1.49 za 100 franków fr. w żądaniu 35.00. Bank Polski w godzinach porannych kupował dolary po 5.29 funty angielskie po 26.02.

ROBOTNICY BUDUJĄ DROGI pod groźbą włoskich batów.

Port-Saïd, 14. 11. — Korespondent Reutera donosi z Suez, że przybył tam po 30 dniach podróży przez Erytreję — Sudan i Egipt Syryjczyk Mahmud-el-Gamel, który pracował przy budowie dróg. El-Gamel został w sierpniu wynajęty przez przedsiębiorców włoskich w Bejrucie wraz z 40 Syryjczykami do robót w Erytrei. Mielł on otrzymać 12 f. st. wyżywienie i mieszkanie. Po przybyciu do Massaua okazało się, że Syryjczycy muszą spać na ziemi, nie dawano im do-

statecznego wyżywienia, pracować zaś musieli po 12 godzin na dobę wbrew umowie, która przewidywała 4 godziny pracy. Po pierwszym dniu Syryjczycy porzucili pracę. Wówczas otoczono ich wojskiem i pod groźbą batów zmuszono do pracy. El-Gamel zdolał uciec i korzystając z opieki tubylców dotarł do Sudanu pchłotą. Dopiero w Eg-Kassala na granicy Sudanu dostał się do pociągu.

PO 5 KM. DZIENNIE... Marsz na niewidzialnego wroga... Heroiczna walka z brakiem dróg.

DZIBUTTI 14.11. Jaki ma cel posuwanie się wojsk włoskich na tym odcinku? — Takie pytanie stawiają sobie niektórzy korespondenci piła zagranicznych. Czyżby dowództwo włoskie postawiło sobie za zadanie dotarcie od tej strony do stolicy Abisynji? Tędy bowiem przez Makalle — Togora — Koba — Merza — Makdale prowadzi droga karawanowa do Addis Abeby droga dług. 825 km. Posuwanie się jednakowoż wojsk włoskich na tym odcinku odbywa się oarzo powon. wojska włoskie prowadzą tu heroiczną wojnę nie z Abisyńczykami którzy wciąż się cofają przed napierającymi kolumnami włoskimi ale z warunkami geograficznymi i klimatycznymi a przede wszystkim z brakiem dróg. Bardzo często

bowiem auta wiozące żywność wodę i amunicję dla przednich kolumn stają wpośrodku drogi nie mogąc ruszyć dalej. Budowa zaś dróg postępuje dość powoli. Według danych własnych budowli Włosi dziennie około 9 km. szosowej drogi. Bliższe jednak przyjrzenie się marszowi wojsk włoskich wykazuje większą przesadę tej cyfry którą należałoby zredukować do przeciętnie 5 km. dziennie. Jesliby więc Włosi nie napotykali nadal na opór Abisyńczyków jeżeli łączność z tyłu mi nie będzie zerwana. Jesliby dalej Włosi z taką samą szybkością przekraczali szczyty górskie o wys. 3-4 tys. m. z jaką opano wywali niższe 2 tys. szczyty wówczas możnaby z dokładnością nawet obliczyć dzień w którymby armia gen. de Bono wkroczy-

ła do Addis Abeby. Aby więc zbudować drogę, przydatną do normalnego posuwania się wojska na tej przestrzeni, trzeba by około 6 miesięcy. Teza, że wojska abisyńskie odgadną tę linię bez jednego strzału, jest mało prawdopodobna. Niebezpieczeństwo zaś odcięcia tyłów z zapuszczeniem się w głąb kraju wzrasta dla wojsk włoskich znacznie. W każdym razie przyjmując idealny wynik możnaby się końca wyprawy włoskiej spodziewać nie wcześniej niż w kwietniu lub maju, kiedy rozpoczyna się ponownie pora deszczowa, spowodująca dalszy pochód wojska staje się niemożliwą. Jesliby Włosi rzeczywiście tą drogą pragnęli dotrzeć do Addis Abeby, wówczas kroczyć będą marszrutą generała angielskiego Napiera, którego śladem szły także wojska w 1895 roku. Jak wiadomo, skończyła się ówczesna wyprawa włoska sromotną klęską pod Adug, podczas gdy wojskom gen. Napiera udało się dotrzeć aż do Magdali, t.j. odbyć około połowę drogi z Adug do Addis Abeby. Generałowi angielskiemu towarzyszyły jednak wówczas niezwykle dogodne warunki. Brak wszelkiego oporu tubylców, przechodzenie na jego stronę licznych prowincyj. (wreszcie dobra organizacja techniczna i sanitarno-medyczna. Cała armia angielska wynosiła jednak wówczas tylko 15 tys. ludzi, których łatwiej można było zaopatrzyć w żywność i medykamenty, podczas — gdy terazniejsza armia włoska napierająca na tym froncie wynosi według komunikatów włoskich 120 tys. ludzi. Dla tej małej armii angielskiej trzeba było ok. 40 tysięcy jucznych zwierząt. Współczesna armia włoska musiałaby więc mieć do dyspozycji ok. 3.200.000 mułów i innych zwierząt pociagowych, tem bardziej, że natrafił w swym pochodzie na rejonny gdzie innym środkiem lokomocji posługiwać się wogóle nie można. W ten sposób prawie niepodobniestem jest, by armii włoskiej udało się tą drogą dotrzeć do serca niepodległego państwa abisyńskiego. Wtargnięcie więc od północy i terazniejsza ofensywa na tym froncie są podrywkowe względami prestiżowymi. Prawdopodobnie powodowała też sztabem włoskim chęć związania tu większych sił abisyńskich i niedopuszczenia do przerzucenia ich na inne odcinki. Abisyńczycy skoncentrowali więc na tym froncie większe siły wojskowe na północ od linii Makdala — Dessie (300 km. linii powietrznej od granicy) i na południe od linii kolejowej harrarskiej. Na tym terenie należy spodziewać się poważnych starć. szczególnie w okolicy Harraru, gdyż dążyć odwrót stad oznaczałby już strategiczny cios dla abisyńskiej armii. Dość jednak dużo czasu minie zanim wojska włoskie dojdą do tego miejsca, by nawiązać kontakt bojowy z właścicielami siłami armii abisyńskiej.

ABISYŃSKIE „ARKI PRZYMIERZA” na froncie wojennym.

LONDYN 14.11. Agencja United Press podaje że w celu podniesienia ducha wojska duchowieństwo abisyńskie postanowiło przewieźć „arki przymierza” z 4 najważniejszych świątyni na front, licząc, iż okazanie tych największych świętości abisyńskich wywoła taki sam efekt, jak za czasów Jozuego w obliczu obleganego Jerycho. W tych dniach w kościele św. Marka w Addis Abeba odbyło się w obecności blisko 500 kapłanów Koptyjskich uroczyste pobłogosławienie

wszystkich czterech ark przez wyższe duchowieństwo abisyńskie, poczem arki, zainstalowano na auta ciężarowe i pod opieką kapłanów skierowano do Dessie, skąd po przybyciu negusa przeniesione zostaną na front północny. Równocześnie z Addis Abeby rozpoczął się odjazd na front duchowieństwa. Kapłani ci w tradycyjnych długich szatach okrytych czarnym płaszczem i w białych turbanach nie mają przy sobie żadnej broni. Każdy z nich dźwiga krucyfiks którego nie porzucił nawet na froncie.

200 czaszek ludzkich w starym kurhanie.

Wilno 14.11. W czasie budowy drogi Nowogródek—Lida, na 13-ym km. od Nowogródka rozkopano duży kurhan, w którym znaleziono większą ilość kości ludzkich, w tem około 200 czaszek, oraz metrowej wysokości krzyż kamien-

ny bez napisu. Czaszki przeniesiono w niedalekie sąsiedztwo kurhanu, krzyż zaś pozostawiono chwilowo koło drogi. Przypuszczają, że są to szczątki zmarłych w jakiejś epidemii, przynajmniej sprzed dwóch wieków.

KTO ZABIŁ STARUSZKĘ? Zagadkowe morderstwo w Częstochowie.

Częstochowa 14.11. Wczoraj o godz. 14 min. 30 mały szary domek przy ul. św. Rocha był widownią krwawego dramatu, jaki rozegrał się w mieszkaniu Marjanny Dzieciak 89-letniej staruszki. Przebieg tajemniczego morderstwa odbył się tak błyskawicznie, że będący w sąsiedztwie ludzie nie zauważyli mordercy, ani nie podejrzanego.

ta, że sprawca napadł znieczeka swa ofiarę, kiedy stała przy łóżku i jakimś tępym narzędziem zadął silny cios w głowę staruszki. Ta jednak posiadała na tyle siły, że po uderzeniu, choć padła zakrwawiona na łóżko, lecz zerwała się. Wtedy między nią a napastnikiem rozegrała się krwawa i zacięta walka, w której zwyciężył silniejszy morderca i zadusił staruszkę, pozostawiając ją przy łóżku.

O godz. 13 m. 30 Marjanna Dzieciak-szka wydała obiad służącemu oraz dwóm swoim pracownikom, zajętem ułoczeniem owsa, przyczem zjadła obiad razem z nimi. Po obiedzie służący, maly chłopak, został wysłany przez nią do miasta po tak zwane kołaczki dla krowy.

Jak zacięta była walka o życie, świadczą przewrócony stół, porozrzucone karty, papiery, dokumenty, bielizna z łóżka oraz krzesła. Po dokonaniu krwawego czynu morderca zbiegł, niezauważony przez nikogo.

W pół godziny później sąsiedzi z drugiego domu widzieli ją jeszcze, jak karula krowy. Od tej właśnie pory, w kilka chwil potem rozegrała się krwawa tragedia, o której nikt początkowo nie wie dzał.

Jakie było to i powód zamordowania niebogatą staruszką, trudno jest chwilo wo dociec, tembardziej, że nie nie przemawia za mordercą rabunkowym, gdyż na łóżku leżało futro, kożuch, w szalce wisiły nowe ubrania a w stole pozostawione były 7 zł. Według przypuszczeń morderstwo dokonane zostało z zemsty.

Gdy około godziny 15. przysłała sąsiadka, Wieluńska, aby kupić maślanki u rzęła w pokoju leżąca bez życia staruszkę. Na krzyk sąsiadki nadbiegli ludzie. Za wiadomością natychmiast policje. Okazało się z początkowego śledz-

Komu zależało na pozabawieniu życia Dzieciak-szkiej, wykaże niewątpliwie śledztwo, energicznie prowadzone przez tutaj wydział śledczy.



PRYMUSOWY HOŁD

W zdobytych wsiach abisyńskich Włosi ustawili olbrzymie portrety Mussoliniego przed którymi ludność miejscowa musi oddawać faszystowski pozdrowienie.

Wydalania robotników polskich z Francji zostały obecnie wstrzymane.

WARSZAWA, 14. 11. — W Kołach politycznych twierdzą, że pod wpływem zabiegów ambasadora Francji w Polsce p. Noela, wstrzymane zostały w ostatnich czasach ko-

lejne wydalenia robotników polskich z Francji. O ostatecznej decyzji centralnych władz francuskich zostały zawiadomione władze polskie.

Studenci potłukli naczynia z chemikaljami. Rektor Staniewicz zlikwidował zajście.

Wilno, 14.11. Do pracowni chemii ilościowej w gmachu Instytutu im. Jędrzeja Śniadeckiego róg Nowogródzkiej i Słowackiego, gdzie kilku studentów przerabialo ćwiczenia, wdarła się grupa studentów, przeważnie z innych wydziałów.

nikt nie został silnie poszkodowany, chociaż łatwo się to mogło stać, gdyż w pracowni tej znajduje się dużo żrących chemikalii. Natychmiastowe przybycie rektora U. S. B. prof. Staniewicza i jego osobista interwencja wywarła uspokajający wpływ.

Napastnicy przy akompaniamencie okrzyków, potłukli część naczyń z chemikaljami oraz poniszczyli niektóre prace przygotowane przez studentów, przez prowadzących chemiczne badania do świadczalne w tej sali. Incydent trwał krótko i na szczęście

Popieracie Czerwony Krzyż!

Kino-teatr **METRO** **Pat i Patachon jako bezdomni** **ADRIA** **Przejazd 2.** **Nadprogram Tygodnik Pat'a.** **Główna 1.**

Kto powinien zgłaszać pracownika? Ważne orzeczenie Sądu Najwyższego.

Warszawa, 14. 11. — Sąd Najwyższy orzekł, że pracodawca nie jest obowiązany do zgłaszania osobliście osób podlegających ubezpieczeniu w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, i wykonanie tego obowiązku może zlecić pracownikowi zastępującemu go w przedsiębiorstwie. Pracodawca nie ponosi odpowiedzialności, przewidzianej w ustawie o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, jeżeli zlecił pracownikowi zastępującemu go w przedsiębiorstwie, aby zgłosił siebie do ubezpieczenia. Pracownik, który tego rodzaju polecenia pracodawcy nie wykonał sam ponosi następstwa niezgłoszenia.

Wiadomości uzyskania przez miasto dodatku w pożyczki w wysokości 2 milionów złotych. W końcu zatwierdzono sprawę ekwiwalentu urlopowego dla robotników sezonowych. — Ustalono, zgodnie do lat poprzednich, następujący miernik:

robotnik sezonowy po przepracowaniu	3 mies. ma prawo do	5 dni urlopu
4 " " " " " "	4 " " " " " "	6 " " " " " "
5 " " " " " "	5 " " " " " "	7 " " " " " "
6 " " " " " "	6 " " " " " "	8 " " " " " "
7 " " " " " "	7 " " " " " "	9,5 " " " " " "
8 " " " " " "	8 " " " " " "	11 " " " " " "
9 " " " " " "	9 " " " " " "	12,5 " " " " " "
11 " " " " " "	11 " " " " " "	15 " " " " " "
12 " " " " " "	12 " " " " " "	17 " " " " " "

Drugie posiedzenie Rady Przybocznej. Prezydent Głazek w obronie sezonowców.

Łódź, 14. 11. — Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Głazka drugie posiedzenie Rady Przybocznej w obecności przedstawicieli prasy. Wpłynęły dwa wnioski: w sprawie pożyczki dwumilionowej dla miasta i w sprawie ekwiwalentu za niewykorzystane w r. 1935 urlopy robotnicze. Prez. Głazek zawiadomił Radę, że zaprosi laureata Łódź prof. Witosińskiego na jedno z najbliższych posiedzeń rady, celem wręczenia mu dyplomu i nagrody. Po referacie dyr. Chudzińskiego wybrano członków rady i komisji rewizyjnej K. K. O. Skożej dokonano wyborów do rady szkolnej miejskiej i do komisji powszechnego nauczania. Podczas omawiania regulaminu obrad — przywrócono jawność obrad, z których publiczność tylko w wyjątkowych wypadkach będzie mogła być wykluczona. Regulamin obrad uchwalono bez dyskusji. Upadł wniosek o uchwalenie dodatku do państwowego podatku od gruntów za lata ubiegłe. Bez dyskusji uchwalono przyjęcie darowizny gruntu na Marysinie od rz.-kat. diecezji łódzkiej. W wolnych wnioskach rada przyjęła do

wiadomości uzyskania przez miasto dodatku w pożyczki w wysokości 2 milionów złotych. W końcu zatwierdzono sprawę ekwiwalentu urlopowego dla robotników sezonowych. — Ustalono, zgodnie do lat poprzednich, następujący miernik:

Pozatem ustalono, że w razie przepracowania przez robotnika sezonowego okresu, uprawniającego do ustawowego urlopu na czas tegoż, winni być zatrudnieni tacy robotnicy, którym potrzebna jest pewna liczba dni pracy do uzyskania prawa do zasiłku z Funduszu Bezrobocia. Na taką decyzję w pierwszym rzędzie wpłynęło stanowisko prezydenta miasta plk. Głazka, który argumentując stanowisko swe między innymi powiedział: „z robotnikami należy postępować jasno, albo nie przyrzekać, jak się nie ma pieniędzy, albo jak się przyrzeknie, to pieniądze znaleźć się muszą”.

Introligatorzy i mordercy nie zwracali się do inspektora pracy.

ŁÓDŹ 14 listopada. W związku z toczącym się strajkiem robotników w fabrykach mydła oraz pracowników introligatorskich dowiadujemy się, że zaiste resorwar robotnicy przed przystąpieniem do strajku nie zwracali się do Inspektora Pracy o interwencję. Wszelkie sprawy dotyczące sytuacji w tych dwóch dziedzinach robotnicy prowadzą samodzielnie za pośrednictwem związków zawodowych.

ZMIANY W ZARZĄDZIE MIASTA.

Łódź, 14. 11. — Głównym skarbnikiem miejskim został mianowany p. H. Illinicz na celnikiem wydziału finansowego p. Konopka, naczelnikiem wydziału podatkowego p. Chwał Biński, kierownikiem rachuby został p. B. Koeh'.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Skala dla pracowników prywatnych:

wyogr. mies.	stopa specj. podatku
do zł. 100	—
zł. 101 — 150	7 proc.
zł. 150 — 200	9 proc.
zł. 200 — 250	10 proc.
zł. 250 — 500	11 proc.
zł. 500 — 1000	14 proc.
zł. 1000 — 2000	17 proc.
ponad zł. 2000	25 proc.

Skala dla pracowników prywatnych:

wyogr. mies.	stopa specj. podatku
do zł. 110	—
zł. 110 — 165	5,5 proc.
zł. 165 — 220	7 proc.
zł. 220 — 560	8 proc.
zł. 560 — 2350	10 proc.
ponad zł. 2350	15 proc.

Zdarzenia i wypadki

(—) W kilku miejscowościach Egiptu doszło do gwałtownych zaburzeń antwan-gielskich. Nacjonalisti zadają wywołania wojsk angielskich i zniszczenia kapitulacji. Podczas walk z policją setki osób zostało rannych, kilka osób zabito. (—) Dzisiaj odbywała się w Anglii wybory do parlamentu. (—) Jean Batten młoda lotniczka nowo zelandzka przeleciała samotnie przez Północny Atlantyk z Dakaru w Afryce do Port Natal w Brazylii. (—) Córka rozstrzelanego generała chińskiego zastrzelona w Tientsinie marszałka Sunz - Czuanz - Sangz. (—) Do Addis Abeby przybyło 5000 re-cznych karabinów maszynowych. (—) Konferencje odbywane pod przewo-đnictwem premiera Kościalskiego, a no-świecone ustaleni budżetów poszczególnych resortów ministerialnych, oraz mono-poli i przedsiębiorstw państwowych, do-biega końca. W wydatkach wszystkich urzędów na-śtawowych przeprowadzone zostały daleko idące oszczędności, szczególnie w działach wydatków rzeczowych. Łaczenie z wprowadzonymi na podstawie dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej nowymi wpł-wami skarbowymi, jak również z temi wpł-wami, które zostaną osiągnięte po uchwa-leniu następnego budżetu i zastosowaniu w wydatkach rzeczowych oszczędności, zo-stanie zapewnione całkowite zrównoważenie budżetu. (—) Wczoraj min. Jaszczot przyjął dele-gacje unii związków zaw. prac. umysło-wych, która przedłożyła następujące postula-ty: 1. Zaniechanie ciągłych reorganizacji na terenie ubezpieczeń społecznych. 2. Przywrócenie samorządu ubezpiecze-niowego. 3. Przeciwdziałanie się tendencjom zmie-rzającym do zniesienia ubezpieczeń wogó-le, a w szczególności ubezpieczeń pracow-ni-kw umysłowych. Min. Jaszczot obiecał zadośćuczynić nie rozpatrzyć. (—) Po dwudniowej rozprawie trybunał w Morawskiej Ostrawie ogłosił dziś wyrok w sprawie harcerza polskiego Jana Delon-ga skazujący go na półtora roku ciężkiego więzienia z postem co miesiąc na wydalenie z republiki czeskosłowackiej i utracie praw obywatelskich na lat 5. Obrona zapowia-działa apelację. (—) Minister spraw wewnętrznych Wł. Raczkiewicz przyjął 69 oficerów wojska pol-skiego którzy po ukończeniu specjalnego kursu przechodzą do służby korpusu oficer-skiego policji państwowej. (—) W katastrofie na Pomorzu zginął właściciel Poligrafiki H. Rich. (—) Zniżka taryf kolejowych ma wy-nieść 10 do 12 procent. (—) Skale podatków dla urzędników pań-stwowych zostały ustalone następująco:

Walka z „naganiaczami” adwokackimi w ośrodkach prowincjonalnych.

WARSZAWA 14.11. Rada Adwokacka w Warszawie wystąpi w najbliższym czasie do władz prokuratorskich i wojewodów o współdziałanie w ściganiu karnym t. zw. „naganiaczy” pośredniczących między klientem a niektórymi adwokatami, zwłaszcza w ośrodkach prowincjonalnych. Akcja ta ułatwiłaby korporacyjnym władzom adwokackim oczyszczenie adwokatury z elementów niepożądanych.

Dzień desperatów. Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

ŁÓDŹ 14 listopada. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych w klatce schodowej domu przy ul. Zawiszy 19 usiłował pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny 42 letni Gerson Kac, niewiadomego miejsca zamieszkania. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy przewoził desperata na kurację do szpitala zapasowego przy Zbiorni Miejskiej. — Wczoraj późnym wieczorem w domu przy ul. 28 pułku Strzelców Kaniów doszło do bójki w czasie której zostały dotknięte poturbowani i pokłuci nożami 22-letni Waclaw i 18-letni Stanislaw bracia Bednarkowie zamieszkałi przy ulicy 28 pułku Strz. Kan. 49. Poszkodowanym udzielili pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego. — Na ulicy Wólczajskiej została pogryziona przez psa 39-letnia Basia Bielowa, zamieszkała przy ulicy Wólczajskiej 35. Pomocy udzielił jej lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego. — Wczoraj późnym wieczorem w mieszkaniu własnym przy ul. Rybnej 12 po zbawiu się życia przez powieszenie 33 letni Zygmunt Adamski, bezrobotny. De-

Bitwa w szynku. Jeden umiera, dwu siedzi.

Łódź, 14. 11. — Krwawo zakończona bójka miała miejsce w dniu wczorajszym w folwarku Puczniew, pod Łodzią. W miejscowym szynku raczyła się alkoholem grupa wieśniaków, wśród których znajdował się Stanisław Gajda, mieszka-nieć wsi Magnosin, gminy Wodzisław. Pod koniec biesiady powstała bójka przy czym wszyscy uczestnicy libacji wy-stąpili przeciwko Gajdzie, którego pocze-to bić kijami, butelkami od wódki itp. Kiedy inni wieśniacy zaalarmowani ogło-sami walki pośpieszyli z pomocą. Sta-nisław Gajda, nieprzytomny leżał na ziemi w kałuży krwi. Rannego, który odniósł kilka głębokich ran głowy i klatki piersiowej oraz złama-nie nogi przewieziono do szpitala w Łodzi. Zawiadomiona policja w rezultacie przeprowadzona dochodzenia zatrzyma-ła dwóch sprawców pobicia Gajdy: Kos-rada Czapurnego i Kazimierza Głape, z zamieszkałych we wsi Kwiatkowie, pod Lutomińskiem. Czapurny i Głapa osadzeni zostali w areszcie do dyspozycji władz sądowych. Stan przebywającego w szpitalu Sta-nisława Gajdy jest beznadziejny.

ŻYCIE PABJANIC. Poradnia przedślubna i małżeńska

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, w Pabjanicach otwarta została poradnia przedślubna i małżeńska, będąca pod protektoratem Towarzystwa Eugenicznego w Pabjanicach. Poradnia mie-szka w lokalu Ubezpieczalni Społecznej w Pabjanicach przy ul. Św. Rocha 8 i czynna jest obecnie w niatki każde-go tygodnia od godz. 7 do 8 wieczorem. Poradnia bezpłatna dla wszystkich, rok ogół społeczeństwa miasta. Głównie robotnicy niechybnie wykorzy-stają dla swego zdrowia i zdrowia przy-szych dzieci tę niezwykle pożyteczną placówkę o charakterze zdrowotno-po-licyjnym.

RODZINA ROBOTNICZA W PABJANICACH

W Pabjanicach zorganizowana została „Rodzina Robotnicza”. Celem tej organizac-ji jest skupienie rodzin robotniczych, pogie-bienie kultury i oświaty wśród nich, oraz opie-ka nad robotnikami pozostającymi bez pracy. Opieka ta ma być samorządna zorga-nizowana własnymi siłami. Ponadto Rodzina wzięta sobie za cel obo-wiązek roztoczenia opieki nad młodem po-koleniem swych członków, przez zakładanie przedszkola dla dzieci, organizowania kol-onij letnich, rozbudzenie zamiłowania do sportu, jako teżyżny fizycznej człowieka i narodu. Członkiem Rodziny Robotniczej mo-że zostać każda osoba pracująca najemnie bez różnicy płci. Lokal Rodziny mieścić się będzie przy ul. Pułaskiego 17 w dawnej aptece Ubezpie-czalni Społecznej w Pabjanicach.

Trochę chłodniej... Stan pogody w łodzi.

Łódź, 14. 11. — W dniu dzisiejszym o godzinie 9 rano temperatura wynosiła w Łodzi, w centrum miasta 5 stopni po-wyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 2 stopnie powyżej zera). O tej samej porze barometr wykazy-wał ciśnienie 756,2 milimetra. Tenden-cja barometryczna — równomierny wzrost ciśnienia. Słabe wiatry południowe i południo-wo-wschodnie. W ciągu dnia dzisiejszego pogodnie.

Doktor L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i paskalnych
Cegielniana 15.
telefon 149-07
od 8-11 rano i od 4-8 wiecz.
niedz. i święta od 9-1.

Dr. Z. HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
przeprowadził się na ul. **TRAUGUTTA 9,**
front i piętro, tel. 262-98.
przyjmuje od 8-11 rano i od 4-8 wiecz. i święta od 9-12.30 pp. w niedz. i święta od 10-12 w pol.

Doktor W. ŁAGUNOWSKI
spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
Gabinet Rekonstrukcyjno-Światłoleczący
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
przyjmuje od 9-10 do 10-11 rano, od 1 do 2.30 pp., od 8 do 8.30 wiecz. w niedz. i święta od 10-12 w pol.

LEKARZ-DENTYSTA S. WATNICKA
ul. Napiórkowskiego 65, tel. 172-33
(Róg Lubelskiej), front i piętro.
przyjmuje od g. 9 do 1 w pol. i od 3-8 w.

Lecznica „OMEGA”
Główna 9, telefon 142-42.
Przyjmuje lekarze we wszystkich specjalnościach
Gabinet Dentystyczny
Analizy laboratoryjne, zastrzyki Rentgen
lampa kwarcowa, djate-mja i t. d.
FORADA 3 zł.

Dr. med. T. RUNDSTAJNOWA
Choroby dzieci
Pomorska 7, tel. 127-84
przyjmuje od g. 2-4 p. p.

Dr. med. ADOLF ROJTER
Chor. skóry, włosów i wene yczne
Narutowicza 24
tel. 232-61
8 — 1, 3 — 9 wiecz.

Dr. med. Z. ŚTACHOWSKA
akuszerka i choroby kobiece
powróciła
Piotrkowska 153
tel. 145-10
przyjm. od 9-11-ej przed połud. 15-8-ej po poł.

Dr. HALTRECHT
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
PIOTRKOWSKA 10. Telef. 245-21
Przyjmuje od godz. 8-3.30 po poł. i od 7-9 w. Niedz. i święta od godz. 10-1 w pol.

Lekarz dentysta D. TONDOWSKA
ul. Główna 51, (róg Kilińskiego)
tel. 174-93.
Przyjmuje od godz. 9 — 2 i od 3 — 8 wiecz.
Pracownia zębów sztucznych.

Dr. med. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopielowe.
ul. Główna 32, front i piętro — tel. 213-11
Przyjmuje od 8-9.30 r. i od 5.30-7 w pol.
w niedz. i święta od 9 do 12 w pol.

DR. MED. NIEWIAŹSKI
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
Andrzeja 5, telefon 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 wiecz.
w niedz. i święta od 9-12 pp.

ŻYCIE ZGIERZA Skazani „paskarze”

Sąd Grodzki w Zgierzu rozpatrywał sprawę z oskarżenia publicznego przeciw Zygmuntovi Gralakowi zam. w Łodzi i Bolesławowi Myślińskiemu zam. w Woloninie, którzy przedstawiając się za urzędników Akcyz i Monopoli państwowych sprzedawali w sklepach tarczyszydzkiej monopolu tytoniowego, po bierając za nie po 10 zł. podczas gdy rzeczywista ich wartość wynosiła 1,50 zł. Sąd uznał ich w nymy zarzuconego im przestępstwa i paskarzy- oszustów skazał na 3 miesiące aresztu każdego.

ZEBRANIE. W lokalu Związku przy ul. Piłsudskie

Dr. med. Edward REICHER
powrócił
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Południowa 25, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedz. i święta od 9-11 pood.

Dr med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
ACODNIA 64, Tel. 185
przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8 1/2 wiecz.
w niedz. i święta od 10 — 12 w pol.

180 samolotów na poszukiwanie radu. SZALONE WYSCIGI. Nowe skarby na dalekiej północy.

Montreal, w listopadzie
Po kanadyjskiej gorączce złota, spopularyzowanej i uwiecznionej w pamięci całego świata genialnym filmem charlinowskim po gorączce naftowej, która w roku 1921 pchnęła tysiące ludzi na poszukiwania pól naftowych w okolicach podbiegunowych, przeżywa dziś Kanada gorączkę radu, przewyższającą bodaj swem napięciem wszystkie dotychczasowe poszukiwania złota i naftowych pól.

Prasa amerykańska i kanadyjska wypełnia całe szpalty opisami i fotografiami tych awanturzystycznych wypraw. Bluff? Bynajmniej. Obecność radu nie ulega wątpliwości. Znalezione go nad brzegami Wielkiego Jeziora Niedźwiedziego, mniej więcej na 72 stopniu szerokości geograficznej zachodniej. Odkrycie to zmieniło do gruntu spokojne do tej pory życie tego kraju, znanego Europejczykom przeważnie z opisów Jacka Londona. Tam, gdzie dotąd panowała wieczna, niezmierzająca cisza, niemal cisza śmiertelna, grzmi powietrze od turkotu aeroplanów. Nieustannie płyna od południa aeroplany i hydroplany, dążąc na północ ku brzegom Jeziora Niedźwiedziego. Poszukiwanie radu nie jest już ową ostatnią deską ratunku dla skrachowanych awanturzystów, jaką było poszukiwanie złota. Wy maga ono jak każdy inny business, pieniądze, pieniądze i jeszcze raz pieniądze. Ci którzy chcą współzawodniczyć z sobą w poszukiwaniach nowych złóż radu, muszą wprerw mierzyć się z sobą w szybkość: kto przedzie dostanie się nad brzegi Jeziora Niedźwiedziego, ten ma większe szanse w uzyskaniu jakiegokolwiek bogostawionej działki gruntu.

Nawet rząd kanadyjski porwany został tą gorączką i wysłał całą eskadrę powietrzną, złożoną z 180 samolotów, która ma za zadanie zbadać całe terytorium między Alaską a Labradorem w szczególności zaś północno-zachodnie krańce kraju. Właśnie złoza radu ma być najobfitsze. Nikt w Kanadzie nie wąpi w powożenie tej wyprawy. O jej poważnych widokach świadczy to, że rząd przeznaczył milion dolarów na te poszukiwania, wierząc, że nowo odkryte skarby

wyprowadzą kraj z gospodarczego przesilenia.

Odkrycie nowych pól zawdzięcza Kanada wytrwałości Francuza, obywatela kanadyjskiego, niejakiego Gilberta La bina i wechowi pewnego Indianina. Jeszcze przed 25 laty zwrócił uwagę na bogactwa mineralne tej części kraju niejaki Mc Instok Bell, który nad brzegami Jeziora Niedźwiedziego poszukiwał chwał złota. Spotkawszy się z nieufnością i sceptycyzmem oficjalnych kół naukowych, zorganizował sam wyprawę do tych odległych okolic, ale dotarłszy tam wśród szalonych trudności, rozchorował się i musiał zrezygnować z eksploatacji swego odkrycia. Dopiero w roku 1932 natrafił Labine na ślad radu w okolicach, wskazanych niegdyś przez Mc Instok Bella, a mianowicie na wschodnich brzegach Jeziora Niedźwiedziego. Najbogatsze złoża znajdują się w miejscu, w którym jezioro wsiąka w wąską zatokę w ląd. Ostry koniec tej zatoki nazywa się „Ostrze Labine'a”.

Następnie odkryła ikaś przygodna wyprawa złoża pechblendy radowej niedaleko na północny wschód od Jeziora Niedźwiedziego, w zatoce Echa. W lutym 1935 r. odkrył wreszcie pewien Indianin nowe złoża, położone o 250 kilometrów na południe od Ostrza Labine'a, nad jeziorami Hottak i Beaverlodge. Uderzył go dziwny zapach, błącał od ziemi. Zrazu lekceważono to odkrycie, opierające się tylko na indyjskim węchu. Kiedy jednak, na nalegania Indianina, wysłano na miejsce geologów okazało się, że złoża pechblendy radowej były i tu również niezmiernie bogate.

Zawartość radu w tych okolicach 12 do 15 razy większa niż w Colorado, gdzie znajdowano dotychczas większe.

szosę radu, używanego w całym świecie i 4 do 8 razy większa niż zawartość najbogatszej dotąd pechblendy w Kongo belgijskim.

Obecnie powstaje na Ostrzu Labine'a całe miasto, z radiową stacją nadawczą z porządnymi budynkami publicznymi i z planową, celową administracją, pozwalającą gromadzić dziennie około 100 ton minerałów. Ołbrzymie hydroplany przewożą ten materiał do oddalonej o 1500 kilometrów najbliższej linii kolejowej. Stąd przewozi się go pociągami o 400; kilometrów dalej, do fabryki w Pert-Hope, która przewidzyciecznie zaadaptowana do tego celu, przerabia miesięcznie 40 ton minerałów otrzymując 4 gramy radu i około 30.000 uncji srebra jako produkt uboczny.

4 gramy radu — to majątek. Nic dziwnego tedy, że gorączka radu opanowała całą Kanadę i niemal cały kontynent Nowego Świata!

T. Zd.



Ciatko dziecka pozostaje aksamitnie gładkie dzięki mydłu

PALMOLIVE
REJESTROWANY ZNAK TOWAROWY

Płonące kobiety. Karygodna lekkomyślność robotnicy.

W Austrii, w miejscowości Kaiserslautern zaszedł tragiczny wypadek eksplozji i pożaru w fabryce gumy. Był to duży dwupiętrowy budynek w kształcie podkowy. Pośrodku na drugim piętrze znajdowała się jadalnia dla robotników, służąca równocześnie jako pomieszczenie do pracy. Była tu mianowicie maszyna do gumowania płótna oraz przygotowane zapasy półpłynnej gumy, rozpuszczonej w benzynie i zbiornik benzyny. W jednym z kątów był za instalowany aparat gazowy do grzania wody na herbatę i kawę dla robotników

Bliskość ognia i benzyny musiała do prowadzić do katastrofy. Wypadek zaszedł rano o godz. 7.45. Był to dzień gęsty i powietrze w jadalni było nasycone parami benzyny. Jedna z robotnic poszła do aparatu, aby zagrzzać wodę i kawę. Zaledwie zapaliła zapalniczkę, nastąpiła straszna eksplozja i wszystkie osoby znajdujące się w jadalni stanęły w płomieniach. Dwie robotnice wskoczyły przez okno; reszta ratowała się ucieczką przez schody. Na 10 robotnic ugaszono palące się odzież i przewieziono je do szpitala. Z 5 ciężko rannych 3 zmarły tego samego dnia wskutek oparzeń. Znaczna część fabryki spalona, pomimo szybkiej i sprawnej akcji ratunkowej.

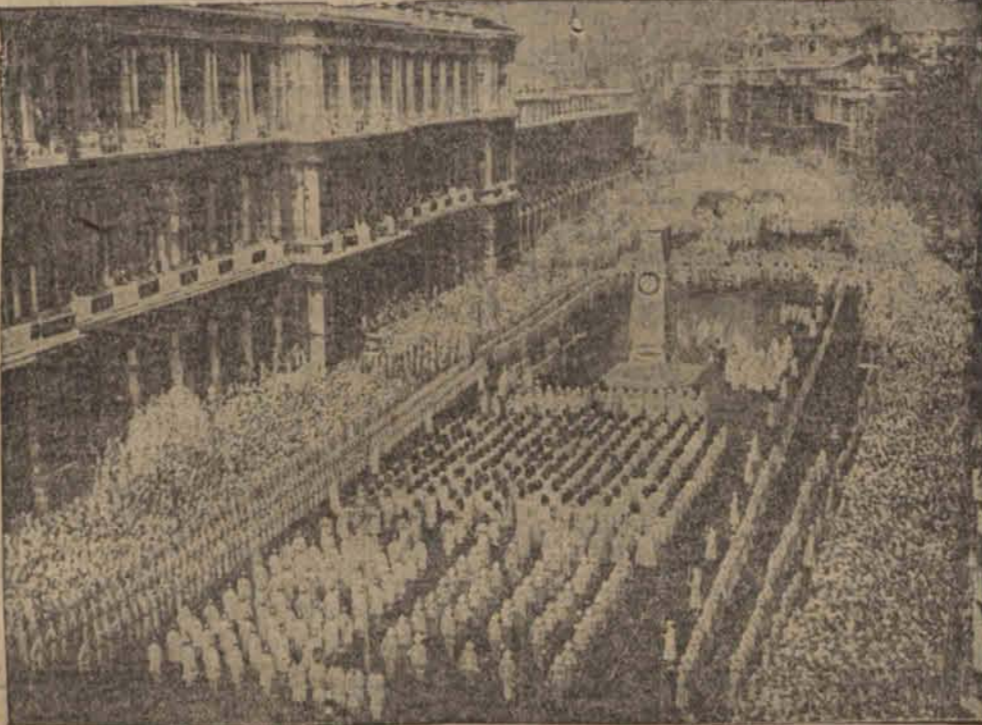
WYKRYCIE NADUŻYĆ po śmierci kasjera.

Przed dwoma tygodniami zmarł w La Rochelle kasjer merostwa w Rochefort, Beuze. Od 30 lat Beuze pełnił obowiązki kasjera i cieszył się opinią człowieka sumiennego. Dopiero po jego śmierci wykryto, że kasjer podczas swej długiej kariery dokonał licznych sprzeniewierzeń na ogólną sumę 600 tysięcy franków.

Dodać należy ciekawą szczegół, że Beuze prowadził żywot bardzo skromny, a po śmierci nie zostawił żadnych oszczędności.

Przy cierpieniach nerek, chorobach dróg moczowych, pęcherza moczowego i dolnego odcinka kręgosłupa naturalna woda gorzka FRANCISZKA-JÓZEFA łagodzi i usuwa szybko gwałtowne bólesci przy wypróżnieniu. Zalecana przez lekarzy.

Obchód zawieszenia broni nad Tamizą.



W obecności królowej, księżat domu królewskiego i ołbrzymich tłumów odbyła się w Londynie doroczna uroczystość ku upamiętnieniu 17-lecia zawieszenia broni.

— Czy ja przypuszczałem dawniej, że dla mojej siostrzenicy będę szukał męża wśród tych śmierzących pastuchów! — westchnął Bahadur.

Później zaś, pogodziwszy się z tą myślą, zaczął pocieszać się tem, iż na nim ród księżat Pagan nie wygaśnie. On Bahadur ma córkę, Szame, ma siostrzenicę Premlatę i dwóch siostrzeńców. Starszy z nich, Praksz, to zdrójca; pojechał do Europy walczyć za Anglików. Tej zakały rodziny nie należy brać w rachubę, ale jest także Niszi. Ciłopak ma siedemnaście lat, wiek w sam raz do żeniactwa. Lecz przedewszystkiem należy wydać zamaż Premlatę, która, jak na siostrzyczkę indyjską, jest już właściwie starą panną, bo liczy sobie osiemnaście wiosen. W tym wieku jej matka, Kania, ma trójce dzieci lub conajmniej dwoje.

— Nie mów, że osiemnaście, bo jej nikt nie zechce.

— Piętnaście, powiem — odparł się dziwy Dewadatta, który miał jechać w dziesięć dni do krainy Shan — i wyszłam jej naturalniejszego sabwasa.

Bahadur zmył mu za to głowę porządnie; tu wcale nie chodzi o to, by przyszyły muż Premlaty był przystojnym, niech będzie potwór, czy kaleka, byle posiadał trochę większy niż u swoich!

— A tyż nie jesteś? —

W tym czasie Dewadatta przyjechał do Bahadurowi, że jego siostra niegdyś poślubiła megalans, wychodząc za borgelezyka Haragwajiego, który wśród swoich przedków nie miał żadnego radę ani na lekarstwo. Skutkiem tego Premlata właściwie nie jest księżniczką.

— Niestety, niestety.

Urządzili wkońcu, że Premlata otrzymała w posagu pół miliona funtów szterlingów; na to złąkami się chyba każdy sabwas. (Sabwasami zowią górale Shan swoich władców; kilku spośród tych kacyków cieszyli się większą niezależnością od Anglii, niż naprzykład potężny Nizam z Hajderabadu, lecz nawet najbardziej rady indyjski spogląda na sabwasa tak, jak arystokrata z krwi i kości na wojennego dorobkiewicza).

— Czy ja przypuszczałem dawniej, że dla mojej siostrzenicy będę szukał męża wśród tych śmierzących pastuchów! — westchnął Bahadur.

Potem ją przynaglał do pośpiechu guzdrającego się staruszka.

— Nie zwlekaj, Dewadatto. Premlata musi zostać mężatką, zanim upłynie przysłała pora deszczowa, zanim wróci syn Thumbu.

Dewadatta wyjechał więc na południe już w grudniu. W tym samym miesiącu syn czarownika Thumbu wymazał sobie nowe zajęcia, niemieccze, miłe, chociaż mało zyskowe, bo dorywcze; zawód ten po hindustańsku wabi się: naukra, albo: czokra, po angielsku: boy. Jak wiadomo, żeden szanujący się biały nie podruzieje po Indiach bez służącego, który pełni funkcje tłumacza-przewodnika, opiekuje się bagażem, odpędza natrętnych żebraków, chroni swojego pana przed wyzyskiem ze strony szoferów woźniczych, tragarzy, przeczek, bazarników itp., a sam wyzyskuje go jak może, pobierając za jego plecami wysoka prowizję od każdej transakcji. Nie może postępować inaczej, bowiem on również musi składać haracz portierom hotelowym, aby go polecali przyjeżdżnym i nie raz musi czekać pół roku, zanim przyjdzie na niego kolejka: przeczek boy'ów sa setki, tysiące.

Z końcem grudnia Thumbu-junior „złapał” klienta na cztery tygodnie, objechał z nim pół Indyi, zarobił ponad 70 rupij, które przejął doszczętnie w ciągu następnych dwóch miesięcy przyniosł sowej bezczynności. Ruch turystyczny jeszcze nie odżył po wojnie i źle działo się boy'om. Toteż ogólna zazdrość wywołała wśród nich wiadomość, że „Grand-Hotel” szuka nagwałt „olbrzymia z Birmy”. Dlaczego właśnie jego? To przybłeda, nowicjusz, może złodziej, a tu jest tylu bezrobotnych boy'ów, weteranów, którzy przed wojną bogatych lordów obwozili po całych Indiach i posiadają od nich „czszitis” (świadczenia) lekko tylko szalszowane. Lecz portier „Grandu” był uparty; zagroził bojkotem kalkuckim boy'om, jeżeli mu nie przyprawdza zienawidzonego konkurenta,

dzięki czemu „olbrzym z Birmy”, wygłodzony, zmierzniaty, zdyszany po długim biegu naprzelaz, zameldował się w gmachu przy Chowringhee-Road już na zajutrz, czyli dnia 6-go kwietnia.

— Jeżeli dasz mi trzydzieści rupij, zaczął portier...

— Dam, — wtrącił bez wahania przybyły, choć nie miał przy duszy ani ćwierć anny, a cóż dopiero mówić o rupiach! Już prawie zapominał, jak wyglądają te miłe srebrne monety.

— Więc dzisiaj załadasz zaliczki i wypłacisz mi moja część. A teraz słuchaj uważnie...

Wytrzesowany należycie Thumbu-junior stanął przed obliczem swego nowego pana. Ten przystojny mężczyzna z włosami białymi, jak mleko i dziwnie przytem młodą twarzą był pono amerykańskim multimilionerem i nazywał się mister Freddy Prado. Lecz uwagę boy'a przykuła nietylko fizjognomia przyszłego chlebodawcy, co jego... pudełko z cygarami. Calkiem podobne do tych jasnycy cygar, tylko znacznie grubsze palił męstwo za dawnych, dobrych czasów, jak pisał w Birnie wszyscy, mężczyźni, kobiety i młodzież. „Czurut” zwie się takie cygaro birmańskie, a Thumbu-junior tęsknił za niem w tej chwili mocniej niż za miską ryżu, chociaż od dwóch dni nie miał nic w ustach.

Freddy Prado rozpoczął zadawać pytania:

— Czy znasz dobrze północną część Birmy?

— To moja druga ojczyzna.

— Czy byłeś kiedy nad rzeką Noz-Diding?

— Tam właśnie mieszkałem z ojcem.

— Wymień mi więc wioski leżące nad tą rzeką.

Thumbu-junior wciąż zapamiętany w ponętne „czuruty” wymienił kilkanaście miejscowości. Gdy wymówił nazwę „Czao-ping”, Freddy drgnął lekko, potem zapalił cygaro, co jeszcze zwiększyło jego mięk boy'a. — Ściągnę mu jednego czuruta, niech się tylko odwróci, — postanowił, wdychając z lubością wsmek bardziej dlań upojony, niż zapach włosów Premlaty. (d. c. z.)

ANTONI MARCZYŃSKI NIEWOLNICA MAHARADZY POWIEŚĆ EGZOTYCZNA

STRESZCZENIE POCZĄTKU:
Zofia Halska poszukiwała w Indiach swego brata. W Kalkucie poznała oficera angielskiego Roberta Wilkina, z którym się zaręczyła. Przyjacielem Wilkina był Hindus Praksz, którego wuj Bahadur był prezydentem do tronu Birmy. Tancerz Fred Prado, stojący na usługach obcego wywiadu, doprowadził swemi intrygmami do wyjazdu Zofii z Kalkuty bez pozegnania z Wilkinem, a wykorzystawszy fakt, że po śmierci brata znalazła się w położeniu bez wyjścia, posubił ją. W istocie użył jej tylko jako przynęty dla Bahadura, któremu pozostawił ją jako zastaw za otrzymane drożenne klejnoty, przeznaczone na zakup broni dla powstańców birmańskich przeciw Anglii. Praksz klejnoty zdefraudował i został wielkim fabrykantem broni w Amervce. W końcu walczył w szeregach armii angielskiej na froncie francuskim.

— Ale w Kalkucie skończyły się rozkosze. Usłużny majtek zaprosił mlókosa na pożegnalną libację, spoił go do nieprzytomności i ulotnił się wraz z jego złotem. Wyrzeźwiawszy, Thumbu-junior wypadł z tawerny jak szalony biegnąc po ulicach, chcąc z fałszywego przyjacela zrobić rzadką marmeladę, lecz przekołał się rynchem, że w półtoramilionowym portowym mieście, znacznie trudniej odnaleźć złodzieja, niż w dżunglach Birmy tygrysa, który porwał krowę ze stada.

Zmęczony, wygłodzony powrócił do swego zajazdu, skąd wyrzucono go na tychmiast, gdy opowiedział, co zaszło. Zdziwiło go to jeszcze bardziej, aniżeli kradzież kuferka. No bo złodziej, jak złodziej, ale żeby ucziwi ludzie wypędzali z domu człowieka, którego spotkała taka przykrość? Zamiast mu współczuć?

Powodów do zdziwienia miał coraz

więcej. Okazało się naprzykład, że zrywanie owoców w ogrodach jest niedozwolone, że za to bija, lecz później zamykają w izbie z zakratowanym oknem i tam karmia nienajgorzej. Okazało się także, iż każdy człowiek musi mieć jakieś imię, jakieś nazwisko i jakieś papiry. Okazało się, co najdziwniejsze, że w mieście nie można dostać nic do jedzenia bez pieniędzy, a pieniądze nie można otrzymać bez pracy! Thumbu-junior dotychczas nie śniłby się żadną pracą, osiemnaście lat przeżył w błogim lenistwie, czniejąc wyjętek tylko dla ojczenia kóz, łowienia ryb i myślistwa. Ród nie rad musiał teraz sprzeniewierzyć się swoim zasadom i zacząć pracować, by nie umrzeć z głodu. Po sześciu tygodniach tak mu to obrydło, że postanowił zostać żołnierzem. Nie wątpił, iż takiego, jak on siłacza biuro werbunkowe przyjmie z pocałowaniem ręki, tymczasem biuro nie przyjęło go wogóle, ani nie kogo więcej; wojna była skończona. Dnia 10 kwietnia roku 1918-go został zawarte zawieszenie broni.

Wiesć o tem historycznym wydarzeniu dotarła z Fortu Makum do Czao-ping szybko, bo już pod koniec listopada i bezgranicznie przynębiła Bahadur'a. Ongiś liczył na terrorystów Lohar Baru, później liczył na transport broni, jakiej miał mu dostarczyć Freddy Prado, a kiedy jedno i drugie zawiodło, liczył już tylko na Niemców. Ze dzięki swej potężnej militarnej rozgromia Anglików, że ta klasa Anglii w Europie będzie początkiem końca jej panowania w Azji. Lecz znowu spotkał go zawód: Niemcy skapitulowali wojnę wygrał Anglii, a tem samem dzień, w którym Birma odzyska niepo-

ECHA ZE STOLICY.

W Warszawie w kilku w erszach

W październiku liczbę popielniczek do prowadzonego do potrzebnej normy. Głównie w każdym tramwajowym wozie przyczepnym znajduje się 8 do 10 popielniczek, przymocowanych do bocznych ścian wozu.

Z tradycyją beczynnością większość letników podwarszawskich zerwał znaną z wysokich walorów klimatycznych a mocno zaniedbany Swidra. Jak wielkie jest wyrobienie obywatelskie właścicieli nieruchomości Swidra, świadczy dobrowolne opodatkowanie się na budowę kasyna oraz inne, równie pałace po trzeby letniska, jak: chodniki, ulice, zieleń i kąpieliska. Powołany do życia Komitet Funduszu Inwestycyjnego w Swidrze, przejawia bardzo ożywioną działalność i życzy mu należy i najskuteczniejszego zrealizowania planów zamierzeń.

W październiku r. b. dostarczono do sieci wodociągowej ogółem 3,078,733 m³ sześć. wody. W r. z. w tym samym czasie 3,182,490 m³ sześć. Przeciętnie w październiku zużyto dziennie wody 99,314 m³ sześć. gdy w r. z. 102,661 m³ sześć.

W ciągu pierwszych trzech dni bm. tramwaje warszawskie przewoziły na cmentarzu 1,734,248 osób co w porównaniu z r. z. (1,583,920) stanowi 9,5 proc. więcej

Statystyka przewozów tramwajowych za październik wykazuje dalszy wzrost frekwencji. Za 10 dniami jednora zowni tramwaje przewoziły w październiku 16,571,209 osób, tj. o 175,073 osób więcej niż w październiku r. z. (wzrost o 11,81 proc.) i o 1,085,000 więcej niż we wrześniu r. b. gdy obowiązywała już obniżona 20-groszowa taryfa (wzrost o 7,01 proc.) Łącznie tramwaje przewoziły w październiku r. b. 17,593,809 osób, tj. o 6,94 proc. więcej, niż we wrześniu r. b. i o 10,55 proc. więcej, niż w październiku r. z.

Cech wędliniarzy stara się, aby za broniło restauratorom wyrobu wędlin nawet na własny użytek. Przeciw temu występują restauratorzy, których popiera Izba Przemysłowo-Handlowa. Wędliny w restauracjach tłumaczy za nie resowani — nie są wyrabiane dla konsumowania z maszynami, lecz jest czynność przygotowawcza, tak jak np. pieczenie drobit.

Bawi w Warszawie przybyła z ramienia rządu hiszpańskiego p. Mercedes Miła z Madrytu, kierowniczk pielegniarstwa, która interesuje się głównie organizacją pielegniarstwa w Polsce a szczególnie szkoleniem pielegniarek.

KOLEKTURA Nr. 100

Oddział w Łodzi
Andrzeja Nr. 2 „PROMIEN”
polecą losy do II klasy, w której zostaną wylosowane następujące wygrane:
2 x po zł 100,000
2 x po „ 50,000
2 x po „ 20,000
1 dzienne po „ 25,000
oraz wiele innych.
Ciągnięcie już od 15 listopada do 19 rb.

Kraterczki SŁODKIE PRZESTĘPSTWO.

PRZYGODA ANDRZEJA.

Już dawno nie pisałem o kobiecie i, przynajmniej ze smutkiem, stęskniłem się za nią. Mam w stosunku do kobiety takie uczucie, jak do papierosa, którego z jakichś względów nie palim przez kilka godzin. Albo jak w stosunku do komornika, który nie przychodzi na wyznaczoną przez siebie licytację.

No, słowem — stęskniłem się. Człowiek musi sobie od czasu do czasu ulżyć i napisać to wszystko, co w danej chwili o kobiecie myśli.

Wiemy, że nie może myśleć dobrze. Zbyt boleśnie poznałszy kobietę, aby ludzi się, że jest to stworzenie pocierwe i łagodne. Kobieta potrafi naturalnie maskować się. Jest jeden radykalny sposób, aby wydobyc z kobiety jej prawdziwą istotę. Rozdrażnić kobietę. Jeśli to małżonka, podbuntować jej męża. Jeśli panna, chwalić jej nieprzyciętość. Jeśli wdowa — winażować nieboszczyka wi, że mu się udało odepchnąć od żony.

W takich sytuacjach kobieta zawsze traci nad sobą panowanie i wylaży na wierzch istotę, płytka i zła.

Zastanawiałem się nieraz, co się właściwie dzieje z mózgiem, jaki przebieg bądź co bądź musi się mieć w głowie kobiety. W minimalnych ilościach wiem ale jednak coś nie coś tego mózgu jest i zrozumiałem. Ów mózg jest nastawiony wyłącznie na kombinowanie oszustw w stosunku do mężczyzny. Oszustwa kobiety trzeba jej te sprawiedliwość oddać sa zaledwie dwojakiego rodzaju. Jeden rodzaj to oszustwa małżeł na celu zdo

Czytelnikom „Echa” bezpłatnie.

Jeżeli nie Szyler-Skolnik, to ktoś inny posiadałby podobny charakter, zdolność i przenośność? Szyler-Skolnik jest Redaktorem pociągów piana „Echa” (Wiedza i Zdobycie), autorem wielu prac naukowych, posiada szereg protokołów Towarzystwa Naukowych stolicy. Jeżeli ci brak energii, równowagi, jeżeli ciś cierpisz nerwowo, przeczujcie się do niego, napiszcie mu, a poznać kim jest, kim był i gdzie.

Na los Nr. 122827 wybrany przesłannic, pada wygrana 100,000 zł. Na numerki 104 wybranych przesłannic pada wygrana 100,000 zł. Na numerki 104 wybranych przesłannic pada wygrana 100,000 zł. Na numerki 104 wybranych przesłannic pada wygrana 100,000 zł. Na numerki 104 wybranych przesłannic pada wygrana 100,000 zł.

Warszawa, Pręcha-Gałęzów Szyler-Skolnik, Zdrówia 47. (ul. Żulińskiego 9).

bycie pieniędzy na fatalaszki, a więc urojona podwyżka cen mięsa, rzekome wydatki domowe, a jednocześnie chowanie gotówki dla krawcowej. Drugi rodzaj oszustwa kobiety to zdobywanie na żorów dla zdrady. A więc wizyta u „koleżanki”, długie posiedzenie u modystki itp. — słowem wylumaczenie dla godzin spędzonych u kochanka.

Jeśli mąż w te wszystkie budy wie rzy, to z dwóch powodów również. Po pierwsze nie jest nastawiony, jak kobieta, na wieczne podejrzenie kłamstwa po drugie, dobrze ma z tą wiarą. Mąż za zwyczaj wie, że żona czy kochanka zdradza go. I co z tego? Ma wyrzucić żonę czy kochankę? Dobrze. Przypuśćmy, że wyrzuci, i co dalej? Na dłuższą metę nie będzie żył sama tylko goryczą wspomnień, lecz wcześniej czy później i rację wcześniej niż później, znajdzie inną kobietę. Ta kobieta — jeśli nie będzie zbyt stara ani zbyt brzydka, również go zdradzi. Wówczas co pozostaje? Znowu wyrzucić tę i szukać następnej?

Mężczyźni, którzy lubią zmiany kobiet, tak właśnie postępują. Korzysta się z okazji zdrady kobiecej przepędza „tako wa” na cztery wiatry i następną proszę! Natomiast ci, którzy lubią spokój, którzy posiadają zdolność przyzwyczajania się do jednej i tej samej kobiety na dłu gię lata, ci wszyscy udają — że wierza w wykryty, osłabiające niewatliwy fakt zdrady.

SACHARYNA.

Andrzej Bialkowski nie miał zmartwień z kobietami, posiadał natomiast inne słodkie zmartwienia. Bialkowski jest bezrobotnym. Szukał więc jakiegokolwiek sposobu, aby zarobić kilka złotych. Wiadomo — Jak człowiekowi chce się jeść, nie przebiera zbytnio w środkach, które prowadzą do zaspokojenia głodu. Bialkowski przypadkiem zetknął się z nieznanym sobie bliżej przemysłkiem sacharyny, który zaprosował mu, aby zajął się sprzedażą sacharyny wśród robotników, którzy na zbyt drogi cukier nie mogą sobie pozwolić. Bialkowski zgodził się i sacharynkę sprzedawał, jednakże gdy obchodził miesięczną domo nr. 14 przy ulicy Kielma wpadł w ręce funkcjonariuszów urzędu celnego, którzy Bialkowskiego zatrzymali i sprawę skierowali na drogę sądową.

Sąd Grodzki skazał Andrzeja Bialkowskiego na 10 złotych grzywny lub 2 dni aresztu.

Przekazy do wszystkich miast Z. S. R. R. na „TORGISIN”
OGÓLNOZWIĄZKOWE ZJEDNOCZENIE DLA HANDLU Z CUDZOZIEMC
MOKWA KUZNICZKI MOST 14
Zadajcie nowych zniżonych cenników TORGINU.
Informacji udzielają wszystkie wymienione instytucje oraz Towarzystwo „Hias”, Warszawa, Pl. Grzybowski 10, tel. 2-75-63.

Albo ślub, albo... trup!

Dwa strzały do dziewczyny.

Z Bydgoszczy donoszą: Olbrzymi procent tragedji, jakie przynoszą codziennie kroniki gazet, rozgrywa się na tle miłosnem.

Droga z Osia do Miedzna wracała z kościoła godzina popołudniowa Ludwika Konopacka w towarzystwie swej siostry Jadwigi, kiedy zbliżył się do niej jej były narzeczony Antoni Szydłowski, z którym zerwała, bo nie mógł jej zapewnić egzystencji bytu i wydobycszy Browning, oddał do niej dwa strzały, ramię K. w lewą rękę i pierś, poczem usiłował odebrać sobie życie, lecz Browning się zaciął. Szydłowski corychlej zbiegł, a pokaleczoną Konopacką przetransportowano w poważnym stanie do szpitala w Świeciu.

Następnego dnia zgłosił się Szydłowski sam do posterunku policji w Osiu i oddał broń, oświadczając, że dokonał te go czynu dlatego, gdyż Konopacka nie chce za niego wyjść za mąż. Jeżeli ponownie mu odmówi, to i tak odbierze sobie i jej życie. Szydłowski został aresztowany i oddany do dyspozycji władz sądowych.



W każdym kulturalnym państwie reklama stanowi czynnik gospodarczy i zajmuje należne jej miejsce w propagandzie produkcji i wymiany towarów!

RADJO-KACIK.

DZIŚ, dnia 14 listopada wieczorem: RASZYN.

- 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim
- 15.20 Przegląd giełdowy
- 15.30 Koncert zespołu Wiktora Tychowskiego
- 16.00 „U chorych dzieci” — transmisja z kliniki — przeprowadzi Stary Doktor
- 16.20 Muzyka lekka z płyt
- 16.45 „Czaj Polska śpiewa” — koncert z Poznania
- 17.00 Odczyt
- 17.15 Koncert kameralny ze Lwowa
- 17.50 O książce dra Wacława Lipińskiego: „Józef P. sudski” — rozmowa z autorem
- 18.00 Koncert solistów
- 18.30 Film, plastyka, architektura
- 18.40 Jak spędzić święto?
- 18.45 Muzyka z płyt
- 19.00 „Poznajmy przepisy finansowo-rolne
- 19.10 Program na dzień następny
- 19.20 Koncert reklamowy
- 19.35 Wiadomości sportowe lokalne
- 19.40 Wiadomości sportowe ogólne
- 19.50 Pogadanka aktualna
- 20.00 Wesoła audycja ze Lwowa
- 20.45 Dziennik wieczorny
- 20.55 Samoobrona przeciwgazowo-lotnicza, pogadanka
- 21.00 Teatr Wyobraźni ze Lwowa
- 21.35 „Nasze pieśni” — odciołwa Jerzy Czajkowski
- 22.00 Koncert muzyki norweskiej
- 22.30 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
- 23.05 — 23.30 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R.

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

- 15.12 Przegląd giełdowy łódzki
- 16.20 Muzyka lekka z płyt
- 18.30 Pogadanka o radiotechnice wygłosi W. Gawroński
- 18.40 Jak spędzić święto? — wygl. I. Szwedowski
- 18.45 Muzyka z płyt
- 19.10 Program na dzień następny

19.20 Koncert reklamowy

19.35 Wiadomości sportowe z Łodzi

PIĄTEK, dnia 15 listopada. RASZYN.

- 6.30 Pieśń poranna
- 6.33 Pobudka do gimnastyki
- 6.34 Gimnastyka
- 6.50 Muzyka z płyt
- W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny
- 7.50 Program na dzień bieżący
- 7.55 Para informacji
- 8.00 Audycja dla szkół
- 8.10 Przerwa
- 12.00 Hejnal
- 12.03 Dziennik południowy
- 12.15 Audycja dla szkół
- 12.40 Koncert zespołu Halny Adam-Kiej-Grossmanowej
- 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego
- 13.30 Z rynku pracy
- 13.35 Przerwa
- 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim
- 15.20 Przegląd giełdowy
- 15.30 Koncert orkiestry dętej 62 p. l.
- 16.00 Pogadanka dla chorych — ze Lwowa
- 16.15 Koncert ze Lwowa
- 16.45 Chwilka pytań — dla dzieci
- 17.00 Odczyt — reportaż z Krakowa
- 17.15 Minuta poezji
- 17.20 Recital fortepianowy Stefani Felten
- 17.50 Poradnik sportowy
- 18.00 Recital śpiewaczy Gerharda Hüsch
- 18.30 Pogadanka aktualna
- 18.40 Zycie kulturalne i artystyczne stolicy
- 18.45 Muzyka z płyt
- 19.00 Skrzynka rolnicza
- 19.10 Program na dzień następny
- 19.20 Koncert reklamowy
- 19.35 Wiadomości sportowe lokalne
- 19.40 Wiadomości sportowe ogólne
- 19.50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R.
- 20.00 Aktualny monolog
- 20.10 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry P. R.
- W przerwie około godz. 20.50 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej
- 22.30 „Jasne pan sofer” — transmisja z atelier filmowego
- 22.50 — 23.30 Muzyka taneczna z płyt
- W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

- 7.50 Program na dzień bieżący
- 7.55 Para informacji
- 13.35 Muzyka z płyt
- 15.12 Przegląd giełdowy łódzki
- 18.30 Skrzynka Łódzkiej Rodziny Radjowej poprowadzi red. J. Piotrowski
- 18.40 O wszystkim potroszku
- 18.45 Muzyka z płyt
- 19.10 Program na dzień następny
- 19.20 Koncert reklamowy
- 19.35 Wiadomości sportowe łódzkie
- 22.50 — 23.30 Muzyka taneczna z płyt

SHERIDAN. Korespondencja.

Trzeba samemu odbyć trzytygodniową kurację w Saint Roland Les Bains, ażeby zrozumieć bezgraniczną nudę, jaka zawiadnęła panem Chaume w okresie jego pobytu w tej miejscowości. Człowiek ten, który w Paryżu należał do pewnego klubu i stworzył sobie kole dobranych znajomych, uczęszczał do teatru i modnych lokali rozrywkowych, dopiero w samotności uzdrowiska Saint-Roland stwierdził, jaka straszliwa pustka moralna stała się jego udziałem, odkąd został wdowcem. Prosta świadomość faktów nie stała się dla niego pociechą, i cóż miał zrobić, zresztą? Godzić się na złe konieczne z całą filozofją, do której był zdolny.

Nikt — czy to mężczyzna, czy kobieta w St. Roland nie zyskał jego uznania. Coprawda naogół czas w okresie kuracji u wód nigdy się nie dłuży spowodu licznych zabiegów leczniczych. Tutaj jednakże ograniczały się tylko do kąpiei i wypicia szklanki wody mineralnej. O dziesiątej zrana więc sprawy dzienne w tym zakresie były już zupełnie załatwione i pacjenci — kuracjusze przez resztę dnia korzystali z zupełnej swobody.

Pozostawiamy sam sobie, wróg gry w kar-

ty, i, jako człowiek w wieku dojrzałym, nieśmiały w stosunku do młodych kobiet, Chaume szukać musiał rozrywek z rówieśnikami, i nierównie mniej zajmujących: e tytał powieści kryminalne, a w godzinach poczty naryskował rzucał się chcieiwe na dwa wielkie dzienniki, których był najwierniejszym czytelnikiem. Niestety w okresie lata wśród a tu łności szerzyło się bezrobocie i w ciągu dwu godzin niespełna pan Chaume zaznajamiał się z treścią dzienników. Po wyczerpaniu jej, do końca dnia było jeszcze dako; słońce świeciło jaszkrawo, i byłoby szaleństwem zbyt wcześnie udać się na nową szklankę wody mineralnej która w porze popołudniowej zastępowała mu w St-Roland aperitif i inne alkohole.

Ale, chwata! Bogu, dzienniki mają swoje rezerwy nawet po przeczytaniu ich od deski do deski, w postaci krzyżówek i objektywne przeglądu ogłoszeń.

Każda z tych dwu rezerw dziennikarskich wymaga pewnej wprawy, zwłaszcza dla osób niewydziedziczonych w tej dziedzinie. Przynajmniej trzeba, że pan Chaume nabrał w ciągu kilku dni wielkiej rutyny w tym zakresie. Nikt lepiej od niego zgadywać nie potrafił, że „przystawionym warunkiem każdego powodzenia” są szanse, zaś „narzędziem fortuny” jest kolo. Ale rzeczy łatwo dostępne tracą na uruku. Po odgadnięciu krzyżówek pan Chaume zatapał się w ogłoszeniach.

Bądźmy szczerzy: obojętny na posady zaofiarowane lub poszukiwane, okazijną sprzedaż aut i kurno psów, pan Chaume czuł pociąg tylko do rubryki: matrymonjalnej i korespondencji prywatnej; z lektury ich czerpał dźwigne zainteresowanie, gdyż odsłaniały mu życie tajemne innych ludzi, jednocześnie ukazując mu nudę własnego istnienia. I — mimowoli — pan Chaume przejmował się rzeczami czytananmi.

Wydawało mu się już zdarzeniem wielce romantycznym, że „ładna rozwódka poszukuje męża”, i własnymi pomysłami ozdabiał jej cudowne przygody. Nie jednakże równać się nie mogło z tajemniczymi odczwami rubryki „korespondencji drobnej”.

„Zaniepokojona szalenie” — czytał w nie możliwych skrótach wyrazów — „dlaczego przestał pisać do mnie?”

Albo brutalnie w swej treściwości: „Ubóstwiam cię. Jutro wieczór”. Maurycy.

W ten sposób, dzień po dniu, przed oczyma Chaume, któremu nie przyszłoby nawet na myśl w Pażyżu przegadnąć tego rodzaju ogłoszenia — przemykał fluid miłosny, przestarczając go, bez wiedzy jego, w zgola innego człowieka. Moment był bliski, gdy Chaume, podniecony, wypowiedział miot: „I dlaczego nie?” Dawno już pogrzebał swo-

je szczęście, lecz w braku szczęścia mógł przynajmniej zyskać jego złudzenie. Postanowił więc pisać, jak robili to inni, i nie siłując tylko do rubryki: matrymonjalnej i korespondencji prywatnej; z lektury ich czerpał dźwigne zainteresowanie, gdyż odsłaniały mu życie tajemne innych ludzi, jednocześnie ukazując mu nudę własnego istnienia. I — mimowoli — pan Chaume przejmował się rzeczami czytananmi.

„Co znaczy to milczenie? Ginę z niecierpliwością, Błagam, napisz!”

Podpisał: „Geo”, podając swój adres. Portier pałacowego hotelu, przygotowany na wszelki wypadek, (bo któż wiedzieć może wkońcu, co się stanie) portier więc utrwalał historję za ciekawą i zanotował sobie, że „Geo” jest numerem 420, względnie panem Chaume.

— Człowiek w tym wieku — pomyślał przy tej sposobności — naprawdę, przemawia to na korzyść jego.

Chaume zaś był w siódmym niebie. Dnia, w którym ukazało się jego ogłoszenie, czuł się, jak dwudziestoletni młodzieniaszek. Z trudnością już odróżniał rzeczywistość od fikcji. I dlategożby nie miał kochać kobiety, pódającej uczucia, Dlaczego? pytam.

Życie wydawało mu się mniej samotne. Jakkolwiek policzono mu dzielęć czy też dwa naście franków od wiersza, pan Chaume wierzyć pragnął, że nabył miłość idealną, i jako człowiek, porzucony przez kobietę, czuł się coraz więcej interesujący wobec zwierciadła

własnego sumienia. Ach! jak mógł tak dugo żyć egoistycznie, tylko dla siebie? Nie znajdował na to odpowiedzi, lecz żal jego był ogromny.

— Dwa listy dla pana, panie Chaume.

Na obu kopertach, coprawda, nie widniało jego nazwisko, bowiem zaadresowane były do pana „Geo”. Ale Chaume obecnie nie dziwił się niczemu. Jednakże dla przeczytania listów udał się do parku i obrat usłonną laweczkę. Bez drżenia rozzerwał obie koperty.

„Wstrętny egoisto!” — czytał w pierwszym liście — „jest więc Bóg na niebie, że odnajduję Ciebie wkońcu. Dziwny masz sposób postępowania z kobietami: jednocześnie osadzasz je na koszu i przywołujesz je. Chciałabym jednakże wiedzieć: czego chcesz właściwie? Nie nie stracisz na tem, że czekałeś na mnie, możesz mi wierzyć mój maly...”

Tutaj pan Chaume przerwał lekturę pierwszego listu i wziął się do czytania drugiego. Zawierał poprostu słowa:

„Jutro znajdę się w Twych objęciach. Przygotuj pieniądze, mój dr-gi...”

— Miłość! — westchnął pan Chaume. Zwolna podniósł się i udał do hotelu, gdzie kazał przygotować rachunek do odjazdu.

Tym L. M.

SPORT.

Niema silniejszego od Zbyszka! LWA WYSTĘPY W PÓLNOCCY FRANCJI.

Zbyszko Cyganiewicz bawił w polskich ośrodkach Północnej Francji gdzie stoczył w Auchel i Douges walki pokazowe. Zapasnik polski był gorąco przyjmowany przez naszą emigrację. Występy Cyganiewicza były dla Polonii tamtejszej niebywają sensacją.

Obrzymie wrażenie wywołał zaraz na wstępie atletyczna i wspaniała budowa słynnego zapasnika, nie mówiąc już o samej piękności walk w których Cyganiewicz nie znalazł przeciwnika równie silnego.

W Auchel Zbyszko Cyganiewicz stoczył dwie walki. Pierwszą pokazową, do której zgłosił się na ochotnika zapasnik jednego z tamtejszych klubów polskich Wojciechowski Antoni. Walka ta trwała 10 minut, lecz przewaga mistrza była tak wielka, że już po czterech minutach sędzia musiał spotkanie zakończyć. Mimo to postawa Wojciechowskiego

zasługuje na podkreślenie. Po krótkiej przerwie nastąpiło główne spotkanie. Przeciwnikiem Cyganiewicza (waga 108 kg.) był Jim Steel, wicemistrz Ameryki, kolos ważący 107 kg. Pierwsze starcie było bardzo emocjonujące, przyczem niejednokrotnie Steel mocno dawał się we znaki

mistrzowi świata. Wreszcie po trzykrotnym zastosowaniu przerzutu przez głowę Cyganiewicz położył na łopatki swego przeciwnika.

Drugie starcie trwało znacznie krócej. Cyganiewicz po serii obustronnych bardzo efektownych chwytów, podniósł Steela do góry i rzucił o matę. Po tym upadku Steel nie był zdolny do dalszej walki.

Sędziował p. Branski. W Douges walka między tymi samymi zapasnikami miała przebieg podobny do poprzedniej.

W pierwszym starciu Steel był przeważnie stroną atakującą,

kilkakrotnie miał mistrza pod sobą, lecz Zbyszko łatwo się uwolnił. Gdy Polak przeszedł do ataku przeciwnik jego znalazł się kilka razy w bardzo trudnej sytuacji, by w końcu poddać się. Drugie starcie Zbyszko wygrał przez rzucenie przeciwnika zgóry na obie łopatki.

W obu wymienionych miejscowościach po odbytych walkach Zbyszko Cyganiewicz wygłosił do zebranej publiczności serdeczne przemówienia, które przyjęte zostały owa cyjnie.

Belgia - Szwecja. Kto wygra?

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Brukseli międzynarodowy mecz piłkarski Belgia - Szwecja.

Belgia wystąpi w następującym składzie: Braet, Paveick, Smellings, Daem, Stynen Claessens, van Caelenberg, Ganelle, Mondele, Isenborgs, Jemers.

B. rekordzista świata, znakomity biegacz francuski Ladoumegue, którego próbie o rekwizyfikację amatorską odrzucił nie dawno Francuski Związek Lekkoatletyczny, startował w niedzielę w Paryżu sam jeden w biegu ulicznym na dystansie 3400 m.

Start Ladoumegue wywołał olbrzymie zainteresowanie w Paryżu. Na trasie jego biegu stało około 400.000 widzów.

Zawodnik francuski uzyskał czas 10:40 sek.

Start Ladoumegue miał być cichym protestem przeciwko wspomnianej decyzji władz sportowych.

Wybitny sportowy dziennikarz angielski znawca piłki nożnej, Ivan Sharpe, zestawił wszechbrytyjską drużynę, którą nazwał sam: „Cudownym zespołem” (Wonderteam)

W skład tego zespołu Sharpe zakwalifikował: Moss (Arsenal) Coor (Everton), Hapgood (Arsenal), Massie (Hearts), Parker (Derby County), Brown (Glasgow Rangers), Phillips (Wolverhampton), Walker (Hearts), Glover (Grimsby Town) Mc. Phail (Glasgow Rangers) Bastin (Arsenal).

ZHÓW AWANTURY NA BOISKU. Sędziego pobito do krwi.

W Zabkowicach w czasie meczu piłkarskiego pomiędzy TUR a Strzelcem z Sosnowca, doszło do krwawej bójki, której ofiarą padł sędzia Molicki.

Zgodnie z przepisami sędzia przed meczem sprawdził dowody tożsamości graczy Strzelca, a w czasie przerwy okazał mu swe legitymacje gracze TUR. Widocznie je dnak gospodarze mieli jakieś podejrzenia,

bo zażądali powtórnego sprawdzenia dowodów i to w porównaniu ze składem drużyny na sprawozdaniu sędziowskim. Ponieważ sędzia odmówił żądaniu, zdaniem jego nieuzasadnionemu; doszło do awantury, w czasie której sędziego

pobito do krwi. Interwenjowała policja, która sędziego odprowadziła na stację.

Bezpłatne wizy niemieckie dla wyjeżdżających na Igrzyska Olimpijskie.

Jak się dowiadujemy, wszyscy udający się na Igrzyska Olimpijskie z Polski zarówno do Garmisch Partenkirchen jak i do Berlina, mogą otrzymać bezpłatne wizy niemieckie

na okazanie karty wstępu na Igrzyska.

Kartę wstępu stanowi jakikolwiek bilet, zakupiony na Igrzyska nawet pojedynczy, t. zn. zakupiony na jeden tylko dzień i na jedną imprezę.

Przesyłki z obraźliwymi napisami będą niszczone.

Łódź, 14 listopada. Główny Urząd Pocztowy w Łodzi otrzymał w dniu wczorajszym od Biura Poczt i Telegrafów, dotyczący przesłęk zwłaszcza zagranicznych, które po nieprzejściu przez adreśata opatrzone były obraźliwymi napisami pod adresem krajów i osób.

W myśl art. 43 ordynacji pocztowej przesyłki z obraźliwymi napisami muszą być wycofywane z obrotu pocztowego.

KOMUNIKAT WAGONS-LITS I OK.

Piotrkowska 68, tel. 170 77

Bilety na **Lux-Torpede**

Bilety lotnicze

Paszporty do Jugosławji i Węgier

Sleepingi Krajowe i zagraniczne

Do Ameryki Przejazdy indywidualne

Do Ziemi Świętej

Asakuracja Bagażu

ODCZYT w Związku Oficerów Rezerwy.

Związek Oficerów Rezerwy - Kolo w Łodzi niniejszem zawiadamia, że w czwartek dnia 14.11. 1935 r., w lokalu Z.O.R. przy ul. Moniuszki nr. 1 (II p. front) wygłosi b. gościnia p. Dyrektora Kazimiera Marczyńskiego odczyt na temat: „Zadania i obowiązki kobiet na wypadek wybuchu wojny”.

O janknaliczniejsze przybycie Pań - Zon Członków Z.O.R. oraz wprowadzonych przez Nie Gościć uprasza - Zarząd. - Początek o 8.00. Dniem 19.45. Do odczytu „Zebranie Towarzystwa”.

Co zgotować intro na obiad?

Zupa grzybowa z łazankami, puree kartoflane ze szpinakiem, naleśniki.

WINSZUJEMY
Intro: Leopoldowi.
Wschód słońca 6.25
Zachód słońca 15.48
Długość dnia 8.56
Ubyło dnia 7.54
Twdzień 46

TELEFUNKEN spełni wasze życzenia

AMBASADOR CENA 420 zł
SPECIAL CENA 248 zł

ZANIM KUPIŚ NASZ ODBIORNIK WYPRÓBUJ INNE

Sport w kilku słowach.

W Łodzi odbędzie się dnia 8 grudnia doroczne Walne Zebranie Polskiego Związku Tenisa Stołowego. Na zebraniu tym przeć omówienia szeregu zasadniczych kwestyj, jak sprawa mistrzostw Polski indywidualnych i drużynowych, przeprowadzone zostaną wybory nowego zarządu.

W dniu 20 bm. zostanie uruchomiony na sztucznych torze lodowym w Katowicach przedolimpijski obóz hokejowy dla najlepszych polskich zawodników. W obozie tym weźmie udział jedyny lodzianin, Król z LKS, który jak wiadomo jest kandydatem na wyjazd na Igrzyska Olimpijskie do Berlina.

O ogromnym rozwoju sportu piływackiego wśród młodzieży szkół średnich w Łodzi, świadczy fakt, że do zawodów organizowanych w dn. 24 bm. przez Towarzystwo Nauczycieli Wychowania Fizycznego w basenie YMCA zgłosiła się nienotowana dotychczas liczba 250 zawodniczek i zawodników.

W końcu listopada wyjedzie na trening do Norwegji w łyżwiarskiej jeździe szybkiej trójka polskich łyżwiarzy w osobach Kalarczyka, Nehringowej i Sutyńskiej. Kalarczyk przygotowywał się będzie do startu na Olimpijdzie w Garmisch - Partenkirchen, a Nehringowa do mistrzostw świata dla kobiet, które odbędą się 1 - 2 lutego w Sztokholmie. Start Nehringowej w Garmisch-

Partenkirchen wobec definitywnego skreślenia konkurencyj kobiecych z programu igrzysk, nie dochodzi do skutku. Podczas pobytu w Norwegji, trójka naszych łyżwiarzy startować będzie w zawodach w Oslo, Drammen i Sztokholmie.

Kilku czołowych naszych łyżwiarzy figurowych udać się ma w grudniu na trening w jeździe figurowej do Bucapesztu. łyżwiarze ślasy trenować będą na lodowisku sztucznym w Katowicach pod kierunkiem trenera Hartmana.

Jak się dowiadujemy drużynowy mistrz Łodzi w zapasach, Wima, wystąpi w pierwszym swym tegorocznym meczu z IKP w najbliższą niedzielę w następującym składzie: (od wagi koguciej do ciężkiej): Lange, Kawaj I, Kawaj II, Rasata, Hinc, Pytlík, Cymmer, IKP wystąpi w składzie tym samym, jak przeciwko Sokolowi w ub. niedzielę. Mecz Wima - IKP rozpocznie się w niedzielę o godz. 11-ej przed poł. w sali Wimy przy ul. Rokicińskiej 81.

W lokalu UT, przy ul. Piotrkowskiej 220 odbyło się we wtorek wieczorem organizacyjne zebranie nowopowstałych sekcji hokejowych Union oringui i Triumu Po omówieniu szeregu zasadniczych spraw wybrano nowe kierownictwo w składzie następującym, przewodniczący p. K. Brauer, zastępca p. Schönfelder, sekretarz p. Heinrich, skarbnik p. Stark kpt. drużyny p. Neuman kier. I-ej drużyny p. Schönfelder i kierownik II-ej drużyny p. Mader. Składy I-ej i II-ej drużyny postanowiono ustalić po pierwszych treningach na lodzie. Prócz meczów mistrzowskich uchwalono również rozegrać w sezonie szereg meczów towarzyskich, które dzięki instalacji elektrycznego oświetlenia na lodowisku UT, będą się mogły odbywać również w godzinach wieczornych.

KOMUNIKAT
Polskiego Biura Podróży „ORBIS”
w Łodzi, Piotrkowska 65.

Ulgowe przejazdy do Paryża i Brukseli w środy i soboty.

Bilety ulgowe na koleje zagraniczne

KARTY OKRĘTOWE i Bilety LOTNICZE

Bilety do wagonów sypialnych

Wycieczki lotnicze do Berlina, Sofji Bukaresztu w poniedziałki i środy,

Wyjazdy do Z. S. R. R.

Wycieczki do RYGI 49.-
3-dniowy pobyt z całonocnym utrzymaniem i przejazdem zł.

Informacje i zapłaty w P. B. P. „ORBIS” odcz. w Łodzi

KONKURS DLA MŁODZIEŻY ZWIEDZAJĄCEJ WYSTAWĘ „OPIEKA NAD DZIECKIEM I MŁODZIEŻĄ”.

Ze względu na to, iż wystawa „Opieka nad dzieckiem i młodzieżą w Łodzi i województwie łódzkim” budziła wielkie zainteresowanie za równo w sferach wszystkich organizacji społecznych jak również wśród młodzieży która gromadnie zwiedza wystawę, Komitet Wykona wazy zdecydował dla osób interesujących się zagadnieniami opieki społecznej rozpiszą specjalną ankietę nt. czy wystawę należy uznać za celową i z jakiego względu, czy organizacja wy stawy ujęta została trafnie, na czym polegały niedociągnięcia, czy wystawa osiągnęła cel za mierzony i t.d. Ankietę składa się z dwóch części Rozesłana do tych wszystkich, którzy bądźto interesują się specjalnie zagadnieniami opieki społecznej, bądź pracują w tej dziedzinie. Ankietę należy wypełnić i zwrócić w przeciągu 10 dni pod adresem - Biuro wystawy ul. Al. Kosciuszki 1, 15 w lokalu Banku Handlowego. Po zatem Komitet wystawy postanowił rozpiszą konkurs dla młodzieży zwiedzającej wystawę. Będzie to konkurs na najlepsze opisanie wystawy.

DR MED. H. LUBICZ
choroby skórne, weneryczne i moczopłowe
CEGIELNIANA 7. Tel. 141-32
od godz. 8-10, 12-2, 5-8 wiecz
W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

Dr. med. Łucja Makower
choroby skórne i weneryczne
(Kobiety i dzieci)
POWRÓCIŁA
Wólczańska 117, tel. 149-39
przyjmuje od 8 - 11 i od 5 - 8 wieczorem
w niedziele i święta od 9 - 11 w poł.

Dr. med. M. TAUBENHAUS
AKUSZER - GINEKOLOG
Zg'erska 11 Tel. 246-09
Przyjmuje od 8-10 r. i 4-7 w.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem sekcji odczytowej oddziału łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża, w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 12:30 w por. w sali Stew. Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijań, Piotrkowska 113, insp. Nehrebecki wygłosi odczyt na temat: „Zakazne choroby odzwierzęce u ludzi”.

Z POLSKIEGO TOW. TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZEGO.

W niedzielę, dnia 17 bm. odbędzie się obchód 25-lecia oddziału. Obchód poprzedzi 5-minutowa audycja radiowa w sobotę o godzinie 18.40

Wpisowe do P.T.K. wynosi 2 zł., składka kwartalna tyleż. Członkowie otrzymują zniżki w schroniskach P.T.K.; zniżkę na wszystkich wydawnictwach T-wa, w szczególności na miesięczniku „Ziemia”, korzystają bezpłatnie z bogatej biblioteki oddziału, miesięcznych odczytów i tygodniowych gawęd w świetlicy oraz w sezonie letnim ze zniżek kolejowych indywidualnych i grupowych.

WIECZÓR DYSKUSYJNY.

Zarząd Towarzystwa Kultury Katolickiej zaprasza swych Członków i Svmptków na „Wieczór dyskusyjny” który się odbędzie dn. 15.11 (piątek) o godz. 20-ej w sali gimnazjum z. Petkowskiej i Macińskiej przy ul. Wólczańskiej 55.

Na program wieczoru składają się wglądomości aktualne z życia katolickiego, wygłoszone przez ks. Prałata Szabelskiego, oraz odczyt p. dyrektora Macińskiego na temat „Sw. Stanisław Kostka”.

KOMUNIKAT.

Zarząd Narodowo - Socjalistycznej Partii Miał i Wsi komunikuje członkom i svmptkom. iż z dniem 1 listopada został przeniesiony lokal z ulicy Podleśnej 8 na ulicę Piotrkowską 259 —lewa oficyna drugie piętro.

Z okazji otwarcia nowego lokalu odbędzie się w sobotę dn. 16 bm. o godz. 20-ej herbata potączna z tańcami na która zaproszenia wydaie Sekretariat w godz. urzędowych.

Dr. med. H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99,
tel. 213-66.
przyjm. codz. od 10-12 i od 5-8 po poł.

DOKTÓR WOŁKOWSKI
Spec. chor. wenerycznych, moczopłowych i skórnych
Cegielniana 11, tel. 238-02
przyjmuje od godz. 8-12, od 4-9 w niedziele i święta od 9-11

Dr. J. NADEL
akuszer - ginekolog
ul. Andrzeja 4, telef. 228-92
Przyjmuje od 10-12 i od 4-8 wiecz.

Życie ekonomiczne.

BAWELNA.
NOWY JORK: loco 12.00, listopad 11.70, grudzień 11.62, styczeń 11.54
LIVERPOOL: loco 6.69; listopad 6.42, grudzień 6.38, styczeń 6.34
BREMA: loco 14.25, grudzień 13.80, styczeń 13.81, marzec 13.30

Waluty, dewizy i akcje

Słabsza tendencja dla dewiz.
Kursy dewiz europejskich kształtowały się zniżkowo, przy ożywionych obrotach. Amsterdamski był tańszy o 10 gr. na 100 fl., Bruksela zniżkowała o 8 gr. na 100 belg., Londyn o 3 gr. na funcie, Oslo o 35 gr. na 100 kor., Paryż o 10 gr. na 100 fr., Sztokholm o 25 gr. na 100 kor., Zurich o 10 gr. na 100 ft. oraz Mediolan o 6 gr. na 100 lirach.

Pozostałe dewizy, będące przedmiotem notowań urzędowych, mianowicie: Berlin, Praga oraz Nowy Jork - czek i kabel utrzymały się na niezmiennym poziomie.

Papiery państwowe - niejednolite.

W dziale papierów państwowych panował nastroj zmiennej i żywe obroty.

Z premjówek 3% Poz. Budowlana obiegają po cenie niezmięnionej, Dolarówka wynosiła 10 gr., a serie 4% Poz. Inwestycyjnej 25 gr. na sztuce.

Pozycyki dolarowe kształtowały się zniżkowo. 6% Poz. Dolarowa była tańsza o 1%, a 7% Poz. Stabilizacyjna o 0.50%. Pozatem zakupywano 5% Poz. Kolejową, która w porównaniu do ostatniego not. of. z 6. 11. zniżkowała o 1.50% oraz po niezmiennych cenach 5% Poz. Konwersyjną, listy i obligacje banków państwowych.

PAPIERY PROCENTOWE.

Budowlana seria I 40.10, Dolarowa seria II 52.00, inwestycyjna seria 117.25, Konwersyjna 1924 r. 66.00, Kolejowa 26 r. 62.00, Dolarowa 76.75, Stabilizacyjna 27 r. 62.00, 7% Banku Rolnego 83.25, 8% Banku Rolnego 94.00, 7% L.Z. BOK 2-7 em. 83.25, 8% L. Z. BOK 1 em. 94.00, 7% Obl. Kom. BOK 2-3 em. 83.25, 8% Obl. Kom. BOK 1 em. 94.00, 5 1/2% L. Z. i Obl. Kom. wszystkich emisji 81.00, Ziemiakie w Warszawie seria 5 43.25, m. Warszawy 1933 r. 50.50, Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 6 em. 57.00, m. Łodzi 1933 r. 45.50, m. Ścieśle 1933 r. 34.75, Przemysłu Polskiego 91.50

Większe zainteresowanie akcjami.

Obroty papierami dywidendowemi były dość duże, przedmiotem notowań oficjalnych było sześć gatunków akcji.

Bank Polski 95.50-95.25, Węgiew 15.00, Lilpon 8.50, Modrzewjów 4.20, Ostrowiec s. B 17.50, Starachowice 32.25

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 14.11. - Urzędowa cedula giełdy zbożowej - towarowej w Warszawie. Pszenica jednolita 19.75 - 20.00, pszenica zbierana 19.25 - 19.75, żyto 18.25 - 18.50 mąka pszeniana gat. I lit. A 0-20% 33.03 - 35.00, mąka żytnia wyciągowa 0-30% 23.00 - 23.50, mąka razowa 0-90% - -

POZNAŃ, 14. 11. - Urzędowa cedula giełdy zbożowej - towarowej w Poznaniu. Ceny transakcyjne: żyto 12.50, pszenica po 16.75

Ceny orientacyjne: żyto 12.25 - 12.50, pszenica 17.50 - 17.75, mąka żytnia i gat. wyciągowa 0-30% 20.25 - 21.00, mąka pszeniana i gat. lit. A 0-20% 30.75 - 32.50

Od dziś 14 listop. do 17 listop. wł. w kinie - rewji „JAR”

Na scenie wesoła rewja p. t. „Ja umiem kochać” udział biorą: IRENA DORIAN, J. Olaniecka, W. Herlińska, M. Ordona, Igo Skowronski, A. Orda Trio „Bajka”.

Na ekranie HOTEL STUDENTÓW Bilety od 34 gr.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski - Każdy człowiek
Teatr Popularny (ul. Ogrodowa 18) - Tyłko ty
Afra - Pat i Patachon jako bezdomni
Casino - ludzie po szczęście
Corso - 1) Niewolnica z Mandalay; - 2) Czerwona dama
Czary - 1) Chłopy z placu broni; - 2) Sekretarka osobista wychodzi z zamęt Dom Ludowy - Amok
Europa - Bosambo
Grand - Kino - Legion nieustraszonych
JAR - na scenie: Ja umiem kochać; na ekranie: Hotel studentów
Metro - Pat i Patachon jako bezdomni
Miraż - Córka gen. Pankratowa
Przedwiośnie - Wyprawy krzyżowe
Palace - Epizod
Rakieta - Miłostki
Rialto - Sen nocy letniej
Sztuka - Hrabia Monte Christo
Zachęta - 1) Ich ostatnie spotkanie; - 2) Weronika

WYSTAWY.

Wystawa „Opieka nad dzieckiem i młodzieżą” (Bank Handlowy, Al. Kosciuszki 15) otwarta codziennie od 9 rano do 9 wiecz.
Piotrkowska 150 - Wystawa obrazów bugarskich.
Wystawa fotograficzna w sali Muzeum im. Bartoszewiczów, Plac Wolności, czynna od godz. 9 rano do 10 wiecz.

HELENA Łabuza, Limanowskiego 165

zgubiła legitymację wydaną z fmy I. K. Poznańskiego.

OTOMANE skrzynkowa, tapczan, leżankę, biurko, krzesła, stół tania sprze

dam, dogodne warunki, robota solidna: Kilińskiego 160, Przedsiedzieli.

NIKLOWANIE srebrzenie, złoczenie po

wlekanie miedzią wykonuje pierwszorzednie firma Famak, właśc. E. i E. Kurnier Łódź, Wigury 7 (Pusta), Tel. 150-72.

UNIKAJMY SAMOLECZNICTWA! Niebezpieczeństwo „niewinnej” anginy. OD MIGDAŁKÓW DO ZAPALENIA ŚLEPEJ KISZKI.

Czem się tłumaczy, że angina wybu-cha najchętniej w porze jesiennej i zimowej? Niezawodnie główną rolę odgrywa wilgotność powietrza, łatwość przemoczenia nóg, co obniża odporność ustroju chociaż w dużej mierze zależy to również od pewnej wrażliwości indywidualnej. Są ludzie, którym wystarcza wyjść z domu w dzień deszczowy lub rozmawiać w wilgotnym, chłodnym powietrzu, by zachorować na anginę. Są też ludzie niewrażliwi na wiatr, zimno i wilgoć, którzy mogą z pewnym zado-woleniem powiedzieć o sobie, że nigdy na anginę nie chorowali.

Prawie każdy zna tę chorobę z własnego doświadczenia: a jednak tyle jest rodzajów angin, tyle niebezpieczeństw czyją się za tem niewinnym zapaleniem migdałków i gardzieli, że powinno to być przestroga dla chorych, by nie zda-wali się na własną zaradność i rady do-brej sąsiadki, lecz by w porę zwywali lekarza.

Oko laika najbardziej doświadczonego nie odróżni co jest banalne a co zagra-ża bezpośrednio życiu. A gdy proces chorobowy jest zaawansowany, zanied-bany żąda od lekarza, by dokazał cudów! Daleko lepiej jest zmobilizować wszystkie środki walki w porę, zanim wróg niebezpieczny zdola zapuścić ma-cki w głąb tkanki. Nie należy bowiem za-pominać, że dyfteryt może przybrać na-początku choroby obraz banalnej an-giny.

Skutki samolecznictwa i postępowania wład za wskazówkami życzliwych przyjaciół dają się często we znaki. As-piryna zażyta spęda gorączkę. Chory jest zadowolony. Uważa, że jest zdrowy a tymczasem proces chorobowy toczy się nadal w migdałkach. Co gorsza przechodzi ze stanu ostrego w stan do-stry, przewlekły. Choroba „tli się” niejako w migdałkach, i chory nie zda-je sobie sprawy, że te schorzałe migdał-ki są ogniskiem skąd infekcja promieniu-je w głąb ustroju, atakując wybiórczo stawy i błonę wewnętrzną mięśnia ser-cowego. Chory zniecierpliwiony stanem podgorączkowym wstaje z łóżka. Uwa-

ża, że to przejdzie. Ale jest w błędzie. Wczesne wstawanie z łóżka i przed-wczesne wyjście na ulicę przyspiesza właśnie promieniowanie ukrytej infek-cji w migdałkach i daje komplikacje w postaci zapalenia stawów, lub zapalnej błony wewnętrznej mięśnia sercowego. Lacy nie zdają sobie może sprawy z tego, ale jeśli uprzymi się sobie, że zapalenie błony wewnętrznej mięśnia sercowego jest pierwszym szczeblem do wady sercowej, zrozumieją niebez-pieczność i wielką odpowiedzialność samolecznictwa i zgłaszania się do leka-rza w stanie zaniedbania.

Późnym etapem do zapalenia błony wewnętrznej mięśnia sercowego jest często zapalenie stawów z gorączką i obrzękami ale obserwuj też bezpośredni skok od angin do zaatakowania serca.

Komplikacje angin nie wyczerpują się na tem. Już w pierwszych dniach choroby chory poza bólem gardła i utrudnieniem połykania często tak wiel-kim, że polknięcie własnej śliny jest niezwykle bolesne, skarży się czasem na przytępienie słuchu. Tłumaczy się to przejściem infekcji na ucho poprzez t.zw. trąbkę Eustachjusza, która wiąże organ słuchu z jamą gardzielową. Ta sa-ma droga przez styczność i ciągłość in-ważną związków może zalać jamę noso-wą i do niej przyległe. Infekcja może też przejść na krtań. W każdym wy-padku, zaś prawie zwłaszcza w okresie gwałtownym, atakuje nerki. Dlatego zwracamy tak baczną uwagę na analizę moczu w tym okresie.

Dlatego podaje się choremu w tym o-kresie djetę płynną niemal cisłą, by nie drażnić nerek.

Revelacją dla laików będzie może fakt, że infekcja z migdałków może dro-gą krwionośną zaatakować wyrostek robaczkowy i spowodować jego zapale-nie.

Te wszystkie powikłania, jak i ewentu-alnie powstania ropni przy migdałko-wych powinny być dostateczną przest-rogą, że nie wolno lekceważyć prze-ziębienia nawet najbanalniejszych. Bez-

względnie korzystniejszym jeszcze jest zapobieganie przeziębieniu. Osiągnąć to można przez podniesienie sił obron-nych ustroju, a podniesienie sił obron-nych zależy od należytego pielęgnowa-nia ciała, racjonalnego odżywiania i hi-gieny jamy ustnej od ustrzeżenia nóg przed przemoczeniem.

„DZIENNE KINO” Film oglądany przez tubę.

„Krasnaja Zwiezda” przynosi ciekawa notatkę o wynalazonym przez niejaki-go Nowickiego sposobie wyświetlania filmów przy świetle dziennym.

Oczywiście autor nie podaje dokład-nych szczegółów o wynalazku, który polega na ujęciu drogi promieni od aparatu projekcyjnego ku ekranowi w spe-cjalną rurę, wyłożoną czarnym aksamitem lub pluszem.

Ekran i rura znajdują się na wysokości 2 lub więcej metrów. Używa się aparatu krótko-ogniskowego (35 mm.), co po-zwala wydatnie skrócić wymiary rury, wynoszące przy ekranie 2 na 1,6 m. oko-ło 3 metrów. W dolnej części rury znaj-

duje się wycięcie, naprzeciw którego, na poziomie oczu widzów i pod kątem około 80 stopni, umieszcza się zwierciad-ło, w którym odbija się ekran. Aby uzy-skać pełne odbicie ekranu, wymiary zwierciadła są większe niż ekranu, a od-powiednie zaciemnienie uzyskuje się przez otoczenie lustra daszkiem, obitym czarnym aksamitem.

Przeprowadzone próby dały podob-ny dobre wyniki i zyskały przychylną cenę komitetu do spraw wynalazków, który orzekł, iż zagadnienie dziennego kina zostało rozwiązane w zupełności, a wynalazek zastępuje na porządek dni celów propagandowych a szczególnie dla celów nauczania i badań naukowych.

Praktyczny sens wynalazku polega na tem, że o ile wynalazek nie zawie-dzie w praktyce, obecnie można będzie organizować wyświetlanie filmów w do-wolnym miejscu i czasie. Wystarczy 10-20 minut dla przygotowań, a najsil-niejsze światło słoneczne

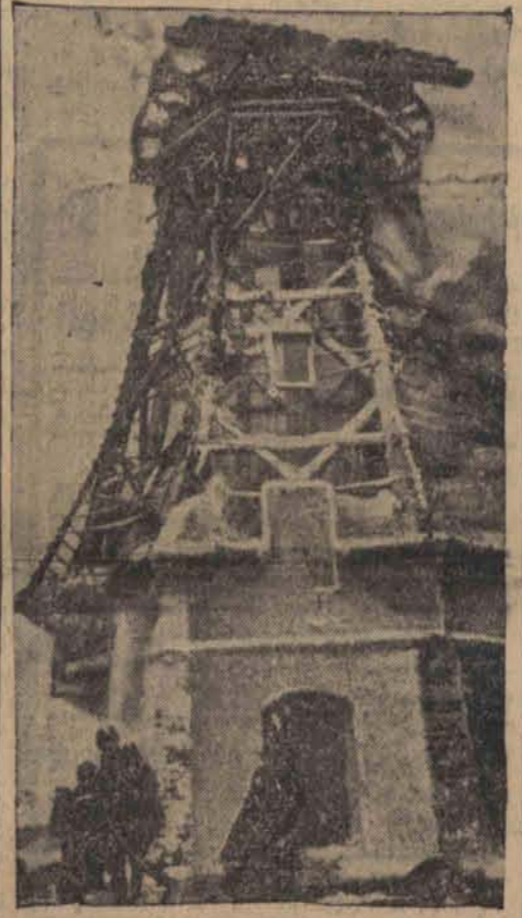
nie będzie stanowiło przeszkody.

Wielkim plusem jest też fakt iż w cza-sie sensu można robić notatki, korzy-stać z takich pomocy, jak mapy, tablice itp. Zajęcia szkolne, związane z wywie-tlaniem filmów, które dotąd musiały od-bywać się w ciemnych lokalach, co bar-dzo wzmagą współczynnik nużenia ucz-niów, — będą mogły być przeniesione do zwykłych sal wykładowych. Lustra nie odbijają na ponad to właściwość usu-wania drażniącego oparu mizetania.

„Dzienne kino” nadal się doskonali do wykorzystania podczas wycieczek oraz świeżeń poleowych, tem więcej, że jest łatwo przenośne.

Zagadnienie zasługujące na bliższe zbadanie i u nas, zwłaszcza dla celów nauczania w wojsku i szkołach publicz-nych.

Rekordowy środek gaszenia ognia.



W Holsztynie wypróbowano nowy środek do gaszenia ognia, którym w przeciągu kilku minut ugaszono płonący dach ze stony podczas silnej wichury

Samochód z 5-ma kołami CIEKAWY WYNALEZEK FRANCUZA.

Właściwie każdy samochód ma pięć kół czterech, na których się toczy i jedno zapaso-we. Otóż to zapasowe koło wozu się ze so-bą „na wypadek” i jeśli ten wypadek nie zajdzie to jest ono tylko niepotrzebnym ba-lastem. Ostatnio Francuz nazwiskiem Beau-champ opatentował wynalazek, dzięki któ-re mu zapasowe koło samochodu staje się uży-teczną częścią składową. — Koło umiesz-cza Beauchamp z tyłu wozu na hydraulicz-nie poruszany mechanizm. Wystarczy pu-ścić ten mechanizm w ruch, a koło

opuszcza się na dół i podnosi tył wozu do góry. Dzięki temu na-prawa opon na tylnych kołach zostaje ula-twiona nie trzeba do tego celu dźwigać wo-zu do góry przy pomocy lewarka. Nadto to opuszczone do ziemi piąte koło samochodu umieszczone jest sa osi prostopadłej do osi pozostałych czterech kół i dzięki temu umo-żliwia ono przetaczanie samochodu w kie-runku poprzecznym, co jest nader wygodne w ciasnych garażach.

GUY DE TERAMOND
**CZŁOWIEK
W CZARNYCH OKULARACH**
20 POWIEŚĆ

STRESZCZENIE:
W pensjonacie pani Grabczewskiej przy ulicy Mokotowskiej, została zamordowana bo-gata Amerykanka Tankery. Pod zarzutem do-konania zbrodni aresztowano sąsiada zamor-dowanej Lucjana Drosta z Czeladzi. Drost przed sędzią śledczym zeznał, że miał widze-nie, iż zbrodni dokonał mężczyzna z 2 kulami w ciele. Spowoduj brak dowodów winy Drosta zwolniono. Następnego dnia zgłosił się do niego baron Plück, którego ojciec zo-stał zamordowany przez człowieka z 2 kulami w ciele i zaangażował Drosta jako detektwa którego zadaniem miało być wykrycie morder-cy ojca.

Do barona Plücka przybył hrabia Awazo-li - Viscosa, reprezentant maharadży indyjskiego, proponując mu zastaw klejnotów, wartości 2 milionów złotych za milion.

O klejnotach w szafie mówiła cała War-szawa. Dwaj bandyci przez mieszkanie w sa-siednim domu postanowili dostać się do kasy Hrabia Viscoza był też bandyta, który chciał ograbić barona Plücka.

— Mów dalej! — prawie rozkazują-cym tonem rzekł rzekomy hrabia.

— Wychodzę więc stąd ucharakte-

ryzowany za barona Plücka. w jego ubraniu... Schodzę na dół z walizeczka. Oczywiście urządził się odpowiednio aby zamienić kilka słów z dozorcą lub dzorczynią, aby potem pamiętać, że stąd wyszedłem. Wsiadam do taksówki lub też posyłam po nią dozorcę. Każę je-chać do banku. Po drodze jednak roz-myślam się: „Halo, panie! Niech pan za-jedzie do braci Jabłkowskich, muszę tam wejść na chwilę!” Wchodzę do skle-pu i tak się urządzam, aby na schodach czy w ubikacji zdjąć brodzie i peruke. Wa-lizkę chowam pod palto i wychodzę na ulicę. Bądźcie spokojni: szofer, który bę-dzie na mnie czekał do wieczora pamię-ta doskonale moją postać i złoży odpow-iędnie zeznanie!

— Świetnie pomyślane! — potwier-dził hrabia. — Skoro baron stąd wyjdzie nie będzie powodów do podejrzewania nas. Z chwilą gdy minie nasze drzwi, już za niego nie odpowiadamy, prawda? Mógł posłuchać mojej rady i zgodzić się, nato aby towarzyszył mi mój lokaj!

— No, a co będzie z prawdziwym ba-ronem? — zapytała Julcia.

— Nie będzie tak strasznie trudno pozbyć się jego trupa. W nocy, kiedy ulica będzie zupełnie pusta, sprowadzę pod okna nasz samochód, zrecznie zama-skowany i ze zmienionym numerem. Nie będzie dla nas żadnej trudności przedsta-wiało spuszczenie go przez okno wprost do wozu.

— A jeśli nas ktoś zobaczy? Przecież latarnia gazowa jest tuż pod naszym nosem!

— Nie obawiaj się, tym razem latar-nia nie będzie się paliła, a ciemność bę-dą egipskie. Pojedziemy potem do lasku Bielańskiego i porzucimy trupa gdzieś na uboczu. Oczywiście wtedy już baron będzie miał na sobie swoje ubranie! Obok niego rzucimy otwartą walizkę. Wrócimy potem do miasta inną drogą i w samochodzie o właściwym nume-rze. Nazajutrz odnajda barona w jakimś zagajniku. Nie będzie uległo żadnej wą-pliwości, że wciągnięto go w jakąś za-sadzkę i obrabowano. Cóż bardziej banalnego?

— A ja nareszcie pozbedę się odpow-iedzialności za ten dwumilionowy de-pozyt! — zaśmiała się hrabia Atazeli-Viscosa.

— Ale zato będziemy w posiadaniu pół setki tysięcy, uczciwie i w poće czo-lą zarobionej. No, przyjaciele, mam wró-żenie że o niczem nie zapomnę!

— Nie odparł hrabia. Chyba tylko przypadek mógłby pokrzyżować nasze plany!

PODSŁUCHANE PRZYJACIOŁKI

— Och, kochana, jakże ty ślicznie wyglą-dasz! Co to może zrobić odpowiedni kape-lusz?

ZNALAZŁ SPOSOB.
— Zna moja wszystko zapomina, co jej powiem.

— Na to ja znalazłem sposób, nalepim zonie karteczkę na lustereczko.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

— Owszem, Nam.

I podnosząc szklankę zakończył:
— Aby nam się pojutrze powiodło
A trącając kieliszek dziewczyny do-dał:
— Za naszą miłość.

Vil.
**TAJEMNICA KASY
OGNIOTRWAŁEJ.**

Gdy w dwa dni później troje wspólni-ków siedziało w gabinecie przedstawiciela maharadży Pandukurry, oczekując chwili, w której baron Plück miał się zjawić, zegar, stojący na kominku wy-bił wolno dwa razy.

— Zbliży się więc decydująca chwila! — oznajmił Nam, powstając. — Czy każdy wie, co do niego należy? Julciu, otworzysz drzwi baronowi i wprowadzisz go tutaj. Ja się ukryję za tą kotarą. Zrozumiano? Pamiętaj, Julciu; żadnego gestu wzruszenia, który mógłby wszyst-ko zniweczyć, żadnego wahania!... Prze-dewszystkiem zima krew!

Zaledwie skończył swoją lekcję, już zadzwieczał dzwonek u drzwi fronto-wych.

— Ale się pośpieszył! — wykrzyknął radośnie hrabia.

Podbiegł do okna. Przed domem nie było ani taksówki, ani dorożki, a więc baron wierny swoim zasadom oszczęd-ności, przyszedł pieszo.

(d. c. n.)